



**Słowacja. Apacze,
kosmos i haluszki**
Łukasz Grzesiczak

strona 17



**Razem
dla pokoleń**

strona 23



TYGODNIK LOKALNY

**wspólna
radzyń**

radzyn.24wspolnota.pl

8 - 14 października 2024 r. ■ nr 41 (1109)
Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)



**Zakończenie sezonu
motocyklowego po bożemu**

strona 4

RADZYŃ

■

BORKI

■

CZEMIERNIKI

■

KĄKOLEWNICA

■

KOMARÓWKA

■

ULAN

■

WOHYŃ

Wstydlawy zgon Misia



Zbigniew
Smółko
radny

**Postanowili się wycofać,
bo zaczęły zapadać fatalne
dla nich orzeczenia w sądzie.**

**Zarząd Powiatu występuje
z „Misia”, ale kręci przy
tym, że strach.**

STRONA 3



Jarosław Koczkodaj,
prezes LGD Zapiecek

Nie będzie białej plamy po „Misiu”.

Piknik charytatywny dla Justyny

**Wielka akcja dla ciężko
chorej matki trójki dzieci.**

STRONA 5



**Zamorska podróż
seniorów: Szwecja**

STRONA 23

W Czemiernikach zbudują żłobek?



STRONA 4

**Chęć i potrzeba jest,
ale są też obawy.
Prosimy Czytelników, by
wypowiedzieli się w tej
sprawie za pomocą SMS.**

Żłobek „Maluszkowo” w gminie Ulan
- Majorat cieszy się wielką popularno-
ścią wśród rodziców, którzy posyłają
do niego blisko 80 dzieci

Starosta sypnął groszem uczniom szkół ponadpodstawowych



Lista stypendystów.

Wyróżnieni uczniowie ze starostą Szczepanem Niebrzegowskim

STRONA 3

**Sukces
radzyńskich
modelarzy**

STRONA 2

KUPOJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

STOPKA
Wspólnota

UWAGA! NOWY ADRES

**Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski**
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.
Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

Liczba Tygodnia

3 miliony

- tyle złotych kosztowałyby budowa żłobka w Czemiernikach.
Czytaj na str. 4

Wasze komentarze



- Wilki to majestatyczne zwierzęta - uważa nasza Czytelniczka, pani Agata

Pielgrzymka małżeństw bezdzielnych do Matki Bożej Kębelskiej.

Grzegorz: Pozdrawiam tych, którzy nie jedzą mięsa w piątek, bo to grzech, ale uprawiali seks przed ślubem.

Marianna: Wymyślają cuda, żeby przyciągnąć do siebie.

Irena: Gdyby to tak było można - idę na pielgrzymkę i już mam to, co chcę.

Co jakiś czas spływają do nas informacje, że mieszkańcy terenów leśnych zauważyli wędrujące wilki niedaleko swoich posiadłości.

Agata: Widziałam ostatnio 2, pierwszy raz w życiu, piękny wilk, majestatyczne zwierzęta.

Ilona: Zazdroszczam!

Iwona: Proszę tylko nie pisać gdzie, bo będzie po wilkach...

KRUS wymienił osłony

Akcja wymiany osłon na wózkach przegubowo-teleskopowych przebiegała ekspresowo. Na targowisku miejskim w Radzynie w ciągu godziny wymieniono 63 osłony. Organizatorem wydarzenia był: Oddział Regionalny KRUS w Lublinie wraz z Placów-

ką Terenową w Radzynie Podlaskim, Lubelska Izba Rolnicza oraz SIPMA S.A. w Lublinie. Na rozmowy z rolnikami stawiała się Edyta Maksymowicz, z-ca dyrektora OR KRUS w Lublinie.

mm

Sukces radzyńskich modelarzy

W ostatni weekend września odbył się V Ogólnopolski Mityng Modelarski zorganizowany przez Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie. To wielkie święto modelarstwa. Radzyńscy modelarze zostali docenieni za swoje prace.

Wyróżnienie otrzymała Ania Krawczyk za Panzer Kampfwagen, natomiast nagrodę specjalną Konsula Honorowego Republiki Czeskiej w Lublinie otrzymał Bartek Wójcik za Hawker Hurricane.



Ania Krawczyk - Panzer Kampfwagen



Bartek Wójcik - Hawker Hurricane

Nasi laureaci uczęszczali na zajęcia modelarskie „Akcji Lato” Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Instruktorem warsztatów jest Mariusz Gadzała.

mm

Co, gdzie, kiedy?

PAZDZIER.
11
PT.

W POLECA!!
KONCERT DKL „Romantycznie i filmowo”, godz. 18, sala „Oranżeria” ROK



Stadion miejski, godz. 11, **MECZ STULECIA**, zagrają Orleńscy Radzyń Podlaski kontra Jagiellonia Białystok

Koncert „Biesiaduj z nami” w wykonaniu zespołów: Przyjazne Nuty, Echo-Kwartet i Czerwone Korale, godz. 16, sala ROK

Sala Radzyńskiego Ośrodka Kultury, **Ogólnopolskie Spotkania z Piosenką Autorską Oranżeria** (karnety na koncerty są już wyprzedane!)

Sala widowiskowa Radzyńskiego Ośrodka Kultury, godz. 18, **spektakl „Rubinowe gody”**. Bilety: kupbilecik.pl

Godz. 19, Radzyński Ośrodek Kultury, Lubelska Federacja Bardów - **koncert jubileuszowy z okazji 25-lecia działalności**. Bilety 100 zł: kupbilecik.pl.

PAZDZIER.
12
SOB.

PAZDZIER.
13
NIEDZ.

PAZDZIER.
18
PT.

LISTOPAD
22
PT.

GRUDZIEŃ
6
PT.



Nagrodę odbiera Bartek Wójcik za model Hawker Hurricane

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKĄ")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

**KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT**
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola353 03 67
Wohyń 353 00 17

SKLEP ELEKTRYCZNY

**ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski**

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Przerwy w dostawie prądu

10 października
godz. 7.00 - 15.00, Wólka
Komarowska (1), Przegaliny
Duże (8), Żulinki (1, 2)

Wstydlivy zgon Misia

Na wrześniowej sesji powiatu radzyńskiego po raz kolejny dużo było o Misiu. Do ostrego starcia doszło na linii: radny Zbigniew Smółko i starosta Szczepan Niebrzegowski. Pierwszy z nich w połowie czerwca złożył projekt uchwały wraz z uzasadnieniem dotyczącym wystąpienia powiatu radzyńskiego z Lokalnej Grupy Działania „Miś”. Miał zapewnienie starosty, że projekt zostanie wprowadzony do porządku na najbliższej sesji.

Tak się nie stało. Minęły trzy miesiące, zwołano w międzyczasie kilka sesji nadzwyczajnych, na których w tempie sprinterskim głosowane były „doraźne” uchwały, a porządek nie przewidywał dyskusji.

Kiedy wreszcie radny doczekał się zwołania sesji zwyczajnej, okazało się, że jego projekt uchwały jest pominięty, a starosta wraz z Zarządem przygotowali swój projekt uchwały na ten sam temat. Ale już zgola z innym uzasadnieniem. Można zaryzykować twierdzenie: innym ideologicznie. Starosta stwierdził, że propozycja radnego Smółki ma wadliwą podstawę prawną, czemu zaprzeczył absolutnie radny.

Radny nie odpuścił

Obrady w dużej części zostały zdominowane przez radnego

Zbigniewa Smółkę, który walczył o przedstawienie prawdziwego oblicza sytuacji.

- Kiedy wreszcie po trzech miesiącach doszło do zwołania sesji normalnej, okazało się, że mojego projektu dalej nie ma, a pojawił się projekt Zarządu Powiatu z tą samą treścią, ale innym uzasadnieniem. Ze mną w tej sprawie nie było żadnego kontaktu ani rozmowy, nic. Przez trzy i pół miesiąca, mimo setek okazji. Rządząca koalicja postanowiła spróbować nie dopuścić do tego, żeby na jawnej sesji wyborcy dowiedzieli się prawdy. Postanowili udawać, że tak naprawdę z Misia występujemy tylko dlatego, że on już nie ubiega się o dotację z Urzędu Marszałkowskiego. A prawda boli. Postanowili się wycofać, bo zaczęły zapadać m.in. rozstrzygnięcia w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym. A jedyny, prawdziwy i porządny powód, jaki moim zdaniem powinien być w uchwale o wystąpieniu, jest taki, że przy okazji całej tej operacji dokonało się mnóstwo niedobrych rzeczy, o których lojalnie informowałem w czasie poprzednich poświęconych sprawie sesji. Sesji, na których - mimo moich uwag - np. panowie starostowie Niebrzegowski i Stephan z przekonaniem głosowali, że wszystko jest okej i trzeba w tym Misiu koniecznie być - przypomina.

Sprawa niewygodna

Po sesji posypały się komentarze. Jeden z komentatorów, który chce zachować anonimowość, stwierdza:

- Nie powinien radny Smółko być zaskoczony ani rozczarowany przebiegiem ostatniej sesji Rady Powiatu. Faktem jest, że sporządził projekt uchwały, mocno uzasadniając, dlaczego powiat powinien wystąpić z tego blamażu, jakim jest Miś, ale naiwnością było spodziewać się, że radny Niebrzegowski nie zrobi wszystkiego, aby do tego nie dopuścić. Pewnie dla przeciętnego Jana Kowalskiego może to wyglądać okej, ale w obiegu prawnym zostanie już ta uchwała z lakonicznym uzasadnieniem i nie będzie śladu, których autorem był on sam jako poprzedni i obecny starosta. A przecież to jemu najbardziej na takim załatwieniu



Pragnę wszystkich uspokoić

Fakt, iż zarząd stowarzyszenia LGD „Miś” zrezygnował z realizacji lokalnej strategii rozwoju w najbliższym okresie programowania, nie spowoduje, że na obszarze działania LGD „Zapiecek” będzie biała plama, tj. obszar, który nie jest objęty Lokalną Strategią Rozwoju. Środki przeznaczone na realizację strategii NIE przepadną. W tym momencie oczekujemy na zakończenie prac legislacyjnych. Dzięki temu bez cienia wątpliwości i potrzeby przeprowadzania kolejnego konkursu Zarząd Województwa i LGD „Zapiecek” będą mogły podpisać umowę o warunkach i sposobie realizacji strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność.

rowany przebiegiem ostatniej sesji Rady Powiatu. Faktem jest, że sporządził projekt uchwały, mocno uzasadniając, dlaczego powiat powinien wystąpić z tego blamażu, jakim jest Miś, ale naiwnością było spodziewać się, że radny Niebrzegowski nie zrobi wszystkiego, aby do tego nie dopuścić. Pewnie dla przeciętnego Jana Kowalskiego może to wyglądać okej, ale w obiegu prawnym zostanie już ta uchwała z lakonicznym uzasadnieniem i nie będzie śladu, których autorem był on sam jako poprzedni i obecny starosta. A przecież to jemu najbardziej na takim załatwieniu



Miałem słowo starosty

Projekt złożyłem 18 czerwca z przeświadczeniem, że zostanie wprowadzony do porządku obrad na najbliższej sesji. Jednak starosta zadzwonił i poprosił, że najbliższa to absolutoryjna, przeładowana, zapytał, czy ja się nie zgodzę, żeby rozpatrzyć to na następnej. Dał mi słowo, że radni przegłosują to jednogłośnie. Zgodziłem się, zrobiłem przewodniczącemu w dniu sesji adnotację na piśmie, że zgadzam się na rozpatrzenie w lipcu albo sierpniu. Kiedy przewodniczący Gałęcki nie wprowadził projektu na sesji nadzwyczajnej, nie protestowałem, miałem przecież słowo starosty.

sprawy zależy. Na marginesie zapytać należy o samopoczucie niepisowskich członków Zarządu. Ciekawe, czy też uważają, że wszystko jest w porządku?

Dużo pieniędzy

Przypominamy, że jedna z najbardziej „smrodliwych” afer końcówki poprzedniej kadencji samorządu dotyczyła powstania pro pisowskiej organizacji - Lokalnej Grupy Działania MIŚ, która miała realizować strategię LGD dla powiatu radzyńskiego na lata 2023-2027 i sięgnąć po 11 mln zł publicznych pieniędzy. Taki scenariusz doprowadziłby do

UZASADNIENIE ZBIGNIEWA SMÓŁKI, POMINIĘTE PRZEZ ZARZĄD POWIATU

1. W czasie sesji 8 lutego 2024 r. oraz poprzedzającego ją posiedzenia Komisji Spraw Społecznych Rada otrzymała zapewnienie, że LGD „Miś” zwróci się również do samorządów gminnych o rozważenie wstąpienia do nowopowołanej LGD. Przez pół roku nie zostały podjęte żadne działania w tej sprawie. Rada została w tej sprawie oszukana.
2. Wyrok WSA w Lublinie z dnia 30 kwietnia 2024 roku jednoznacznie stwierdza, że w trakcie oceny złożonego przez LGD „Miś” wniosku o ocenę Lokalnej Strategii Rozwoju doszło do naruszenia prawa. Mieć należy na względzie, że podjęta wcześniej decyzja o przystąpieniu Powiatu Radzyńskiego do LGD „Miś” miała na celu m.in. umożliwienie udziału w tejże procedurze.

3. W sposób rażący zostało naruszone zaufanie Rady Powiatu Radzyńskiego i całej społeczności samorządowej Powiatu poprzez posłużenie się przez osoby reprezentujące LGD „Miś” we wspomnianym w punkcie 2. wniosku, złożonym 4 września 2024 roku, nieprawdziwą informacją, że osobą reprezentującą w LGD „Miś” sektor publiczny jest Witold Korulczyk (śp. Witold Korulczyk w momencie podania wniosku przez LGD „Miś” nie żył od dwóch i pół miesiąca - przy.red.). Okoliczność ta nie była znana Radzie Powiatu w chwili podejmowania decyzji o przystąpieniu. W związku z powyższym natychmiastowe wystąpienie z Lokalnej Grupy Działania „Miś” jest głęboko uzasadnione, a wręcz niewątpliwie konieczne.

UZASADNIENIE ZARZĄDU POWIATU

W związku z odstąpieniem przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Miś” od umowy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubelskiego na realizację Lokalnej Strategii Rozwoju, dalsze

członkostwo Samorządu Powiatu Radzyńskiego w LGD „Miś” stało się bezprzedmiotowe. Dlatego też Zarząd Powiatu Radzyńskiego proponuje podjęcie uchwały o wystąpieniu ze Stowarzyszenia.

upadku działającej od lat na tym terenie LGD Zapiecek.

Plan się udał, ale tylko na starcie. LGD Zapiecek zaważył ostro o sankcje prawne. Po ogłoszeniu wyroków sądowych niekorzystnych dla Misia powiat

postanowił wycofać się z tej formy działalności.

Uzasadnienie, w tym także uzasadnienie Zbigniewa Smółko, przeczytacie Państwo w ramach.

mm

Stypendia dla najlepszych uczniów szkół ponadpodstawowych



- Drodzy uczniowie! Otrzymując stypendium, stajecie się ambasadorami wiedzy. Pamiętajcie, że to nie tylko wyróżnienie, ale także zobowiązanie do dalszego rozwoju i dzielenia się swoimi osiągnięciami z innymi. Wasze przyszłe sukcesy będą miały wpływ nie tylko na wasze życie, ale także na przyszłość naszej społeczności - podkreślił starosta Szczepan Niebrzegowski, podczas uroczystości przyznania „bonu” motywacyjnego

3 października starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski w imieniu Zarządu Powiatu oraz Rady Powiatu przyznał stypendia 24 wyróżniającym się uczniom szkół ponadpodstawowych.

Stypendia mają charakter motywacyjny i są przyznawane uczniom wyróżniającym się w nauce, posiadającym wysoką średnią ocen oraz odnoszącym szczególne osiągnięcia w olimpiadach, konkursach przedmiotowych,

Nagrodzeni uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego:

Szymon Gomółka - uczeń kl. II
Karolina Kopeć - uczennica kl. II
Julia Uss - uczennica kl. II
Nikola Bober - uczennica kl. III
Kinga Morawik - uczennica kl. III
Paula Borysiuk - uczennica kl. III
Kinga Kozioł - uczennica kl. III
Oskar Pawlik - uczeń kl. III
Emilia Tupikowska - uczennica kl. III
Katarzyna Wilczyńska - uczennica kl. III
Maksymilian Kowalski - uczeń kl. IV
Marta Kuśmierowska - uczennica kl. IV
Joanna Jesioneł - uczennica kl. IV

Weronika Rączka - uczennica kl. IV
Martyna Obuchowska - uczennica kl. IV
Szymon Wisznicki - uczeń kl. IV
Aleksander Ciok - uczeń kl. IV
Nagrodzeni uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych:
Marta Fajnas - uczennica kl. IV technikum (technik ekonomista)
Piotr Gajownik - uczeń kl. IV technikum (technik pojazdów samochodowych)
Aleksandra Kosińska - uczennica kl. V technikum (technik logisty)

Maciej Kot - uczeń kl. II branżowej szkoły I stopnia w zawodzie elektryk
Weronika Matejek - uczennica kl. V technikum (technik informatyk)
Wiktoria Zinkiewicz - uczennica kl. V technikum (technik logisty)
Stypendium przyznano także uczniowi Technikum im. Wincentego Witosa w Zespole Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej, jest nim:
Bartosz Polkowski, uczeń kl. III technikum w zawodzie technik agrobiznesu

interdyscyplinarnych czy zawodowych. Stypendium zostało przyznane na rok szkolny

2024/2025 w wysokości 200 zł miesięcznie.

mm

W Czemiernikach będzie budowany żłobek?

Gm. Czemierniki:

Po konsultacjach z mieszkańcami, radnymi, po spotkaniach sołeckich, burmistrz Arkadiusz Filipek potwierdza, że jest chęć i potrzeba, żeby w mieście Czemierniki wybudować żłobek.

Tym bardziej że gmina ma zagwarantowaną dotację rządową na budowę żłobka w wysokości 2 mln 100 tys. zł z programu Maluch Plus i wsparcie na jego funkcjonowanie przez trzy lata.

Budowa kosztowałaby więcej, ok. 3 mln zł, jednak miasteczko chce postawić na rozwój i mieć wsparcie dla rodzin. Czy to ryzykowna decyzja? Byłby to drugi żłobek w powiecie radzyńskim. Siedem lat temu na taką inwe-

Głosowanie w sprawie żłobka

Aby oddać głos w ankiecie: "Czy w Czemiernikach powinien zostać wybudowany żłobek" wyślij SMS na numer **7148** o treści: **ANKIETA. TAK** - jeśli jesteś za budową żłobka lub **ANKIETA. NIE** - jeśli jesteś przeciwko.

Koszt SMS-a 1,23 zł (z VAT). Głosowanie trwa od 8 do 22 października.

* Szczegółowy regulamin głosowania na radzyn.24wspolnota.pl

stycję zdecydowała się gmina Ulan-Majorat i nigdy nie załowała decyzji.

Zalety i obawy

Jednak sprawa, czy żłobek będzie budowany, czy nie, nie jest oczywista, ponieważ część mieszkańców uważa, że nie jest to dobry pomysł, a w dłuższej perspektywie może okazać się kosztowny.

Żłobek miałby zapewnić 30 miejsc dla maluchów. Jak na razie demografia w gminie jest na plusie, rodzi się ok. 30-40 dzieci rocznie.

Nowy obiekt to także nowe miejsca pracy dla opiekunów,

dla pracowników kuchni itp. To zalety.

Na najbliższej sesji Rady Miasta, pod koniec października, radni ostatecznie podejmą uchwałę w sprawie budowy, ale burmistrz jest dobrej myśli. Jest już ustalone spotkanie z projektantem, który ma przedstawić koncepcję budowy.

Jest plac

A w którym miejscu miałby powstać żłobek? Są dwa pomysły, bo gmina jest właścicielem działek, na którym można taki obiekt wzniesić: albo blisko Domu Nauczyciela, albo blisko pałacu, na ul. Zamkowej, ale tu



Lidia Wierchowska,
dyrektor żłobka w Ulanie

Rodzice nam zaufali i przysłali 77 dzieci

Kiedy wójt gminy Ulan-Majorat podjął odważną decyzję o budowie żłobka, placówce nie wróżyono świetlanej przyszłości. Do otwarcia „Maluszkowa” podchodzono bardzo ostrożnie. Powstały w 2017 roku budynek

trzeba się liczyć z opiniami konserwatora zabytków.

Na pomoc idei przychodzi projekt rządowy. Tzw. babciowe

przyjął w dniu 8 stycznia 2018 roku zaledwie dwunastkę maluszków. Szybko przekonano się jednak, jak wiele to miejsce ma do zaoferowania. Żłobek to nie tylko opieka na najwyższym poziomie, z indywidualnym podejściem do każdego dziecka; to również wychowanie i edukacja od najmłodszych lat. To ciepło, rodzinna atmosfera, kształtowanie u dzieci empatii, odpowiedzialności, zauważania drugiego człowieka. To wychowanie w duchu poszanowania tradycji i budowania wspólnoty. Rodzice bardzo to docenili - pod opieką ulańskiego żłobka jest obecnie 77 dzieci. W ciągu sześciu lat zaufało nam wielu rodziców, co jest najlepszą nagrodą za naszą pracę i rekomendacją do dalszych działań.

wprowadzone od października tego roku, może być stosowane jako opłata za żłobek.

mm



Arkadiusz Filipek,
burmistrz Czemiernik

Żeby iść do przodu, trzeba się rozwijać

Po zebraniach sołeckich, rozmowach z mieszkańcami i radnymi, uznaliśmy, że jest potrzeba wybudowania żłobka. Po prostu trzeba iść do przodu, rozwijać się, a ten obiekt będzie potencjalną zachętą dla młodych małżeństw, może nawet dla tych, którzy rozważają osiedlenie się w naszym mieście i gminie.

Zakończenie sezonu motocyklowego po bożemu

Radzyńscy motocykliści i z zaprzyjaźnionych klubów po bożemu otworzyli i zakończyli w tym roku sezon motocyklowy. Mszy w ich intencji i w intencji bezpieczeństwa na drogach przewodniczył w Sanktuarium MBNP ks. Artur Zbański, sam wielki pasjonat motoryzacji. Zaprosił wszystkich do udziału w październikowej, motocyklowej pielgrzymce do Pratulina.

Ks. Artur Zbański w słowie wstępnym powiedział, że pogoda jeszcze będzie sprzyjać motocyklowym przejażdżkom, ale jest to niewątpliwie odpowiedni czas, aby podziękować Panu Bogu za opiekę.

Kolejnym ważnym punktem tego dnia była promocja długo oczekiwanej książki Piotra Szkurłatowicza pt. „Zapomniany Radzyń. Motocykle, motocykliści i nie tylko...”, która odbyła się na łączce przed Pałacem Potockich.

Autor przytacza w niej bogate wspomnienia, m.in. Stanisławy Popławskiej, Zygmunta Siepi, Jana Szabrańskiego oraz Czesława Małaszuca, dla których motocykl był nie tylko pasją, ale wolnością i inspiracją do podróży. To właśnie dzięki nim było możliwe pozyskanie wielu zdjęć i pamiątek, świadczących o udziale w zlotach czy rajdach



Radzyń staje się fajnym miejscem dla zmotoryzowanych. Klub AKIKI BIKER FG Radzyń Podlaski ma dobrą rękę do organizacji imprez. To nie tylko otwarcia i finały sezonów motocyklowych, ale też zimowa akcja MOTOMIKOŁAJKI



Wisienką na torcie był koncert zaprzyjaźnionego zespołu z Parczewa KARAWANKIWI oraz zespołu NIE ODMAWIAM składającego się w 99 procentach z członków radzyńskiego klubu motocyklowego

motocyklowych organizowanych przez kluby motocyklowe w innych miastach.

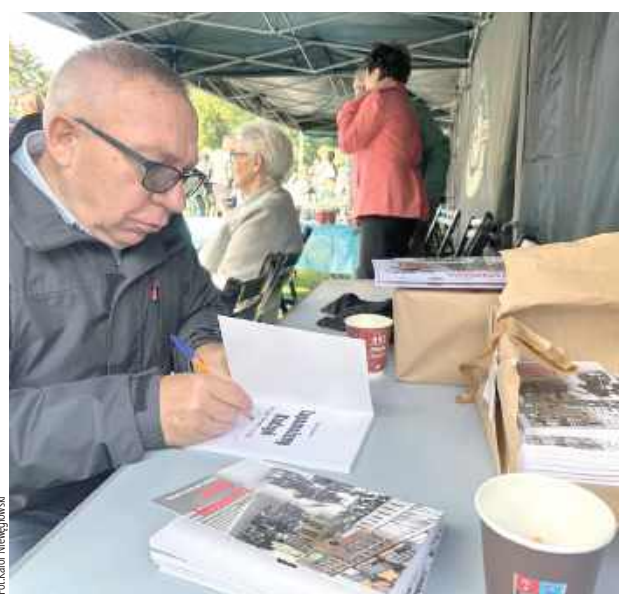
Swoją cegiełkę dołożyli także inni mieszkańcy Radzyna, którzy udostępnili zdjęcia i podzielili się wspomnieniami o swoich najbliższych jeżdżących na mo-

tocyklach. Szczęścia i wzruszenia nie kryli bohaterowie publikacji oraz jej autor, którzy po oficjalnej prezentacji i wręczeniu stosownych podziękowań podpisali książkę i zbierali gratulacje.

mm

Dochód na cele charytatywne

Książka ukazała się dzięki uprzejmości i wsparciu finansowemu: Wydawcy oraz prezesa Radzyńskiego Stowarzyszenia Podróżnik Roberta Mazurka, starosty Szczepana Niebrzegowskiego, burmistrza Jakuba Jakubowskiego oraz wójta gminy Radzyń Podlaski Daniela Grochowskiego. Swoją skromną finansową wkład mieli także członkowie klubu AIKI BIKER oraz mieszkańcy miasta i okolic. Książkę można nabyć w postaci cegiełki (30 zł) w księgarni EDUCO, mieszczącej się na placu Wolności 11. Dochód z jej rozprowadzenia będzie przeznaczony na cele charytatywne.



Autor, Piotr Szkurłatowicz, o książce:

„Zapomniany Radzyń. Motocykle, motocykliści i nie tylko” to opracowanie, które próbuje odtworzyć historię radzyńskich motocyklistów oraz wyprawę młodzieży licealnej do Watykanu. Dzieje te są mało znane, a nawet zapomniane. Dzisiaj wielu z nas nie pamięta, jak wyglądał „Junak”, WFM-ka czy WSK-a. Nie pamięta zlotów motocyklowych w Maryninie czy spotkań motocyklistów z mieszkańcami na dziedzińcu pałacowym. W opracowaniu wykorzystałem informacje dostępne na stronach internetowych oraz wspomnienia tych, którzy tworzyli historię radzyńskich motocyklistów. Kieruję do nich słowa wdzięczności za udzieloną pomoc. Dzięki nim było możliwe pozyskanie wielu zdjęć i pamiątek świadczących o udziale w zlotach czy rajdach motocyklowych organizowanych przez kluby motocyklowe w innych miastach. Szczególnie chciałbym podziękować Waldemarowi Kopańskiemu i Jackowi Patkowskiemu – inicjatorom napisania tej książki. Podziękowania kieruję też do Karola Niewęgłowskiego, który zredagował publikację. Dziękuję za wszystkie wspomnienia, które wykorzystałem w pisaniu historii radzyńskich motocyklistów oraz wyprawy rowerowej młodzieży radzyńskiego liceum do Watykanu na spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Dziękuję pozostałym osobom, pomagającym mi w żmudnej, ale bardzo interesującej pracy nad powstaniem opracowania historii radzyńskich motocyklistów. Pisząc te słowa, zdaję sobie sprawę, że to opracowanie nie wyczerpuje tematu. Jest próbą spojrzenia, czym był w ich życiu motocykl i przygody z nim związane. Jest też kolejnym krokiem do poznania mało znanej, a ciekawej historii miasta Radzyń Podlaski.

Moc dobrej woli na pikniku charytatywnym dla Justyny

Od rana trwała akcja „słodka niedziela” w każdej z radzyńskich parafii. A od południa koncerty, atrakcje kulinarne, motoryzacyjne i inne na pikniku w pałacowej Oranżerii. Radzyniacy zmobilizowali siły, by puszki z pomocą finansową dla Justyny były ciężkie.

Pani Justyna mieszka w Warszawie, a pochodzi z Branicy Radzyńskiej. Od 2020 roku walczy z czerniakiem i musi szukać pomocy za granicą.

- W Izraelu jest klinika, w której lekarze dają naszej mamie szansę na życie. Niestety koszty leczenia są ogromne... Nie jesteśmy w stanie zdobyć ich sami... - piszą dzieci pani Justyny w zbiorce, którą zorganizowały przez Fundację Siepomaga.

W niedzielę, 6 października, w Parku Pałacowym w Radzynie Podlaskim zorganizowano PIKNIK CHARYTATYWNY „dla Justyny”. Przygotowano mnóstwo atrakcji. Były licytacje (vouchery m.in. na zabiegi kosmetyczne, kurs tańca, zakupy w wielu branżowych sklepach, biżuteria, kosmetyki, lot helikopterem), występy lokalnych artystów i muzyków, zabawy dla dzieci, animacje, tatuaże, dmuchane zamki, przejażdżki konne



Słodka Niedziela



Licytacja dla Justyny - można było zdobyć wiele atrakcyjnych gadżetów

oraz zabytkowym autem i wiele innych.

Koła Gospodyń Wiejskich oraz lokalne stowarzyszenia zapewniły punkty gastronomiczne z regionalnymi przysmakami.

Jednocześnie tego dnia we wszystkich radzyńskich parafiach przed kościołami po każdej

mszy zbierano ofiary w postaci „Słodkiej Niedzieli” (każdy mógł po złożeniu dobrowolnej ofiary do puszki zakupić ciasto).

Jak powiedział nam Paweł, brat Justyny, na festyn w Radzynie zostało przygotowanych ponad 1200 pudełeczek z ciastem. Do remizy w Branicy przywie-



Akcja poruszyła serca. W remizie w Branicy wszystkie stoły zostały zastawione ciastami upieczonymi przez gospodynie z wielu radzyńskich gmin. W akcji pakowania i transportu dzielnie pomagali mężczyźni, a nawet dzielne dzieciaki



Takie atrakcje można było spotkać w parkowych alejkach

ziono ponad 600 kg słodkości. To odzew na apel i dar gospodyń z kilku gmin.

Każda złotówka zebrana na pikniku zostanie przeznaczona na leczenie Justyny.

Przypominamy, że walka o danie szansy Justynie na operację w klinice w Izraelu kosztuje

800 tys. zł. Kto nie przybył na piknik, a chce pomóc, może to zrobić na stronie <https://www.siepomaga.pl/justyna-wachulak>.

O wynikach pikniku napiszemy za tydzień.

mm

mm

Przetarg na kawiarnię w Pałacu

Przetarg odbędzie się 16 października o godz. 10 w siedzibie Urzędu Miasta, ul. Warszawska 32, sala konferencyjna - parter.

Burmistrz zarządził przetarg na wynajem pomieszczeń w Pałacu Potockich w Radzynie Podlaskim przy ul. Jana Pawła II 2, stanowiących własność miasta z przeznaczeniem na lokal gastronomiczny - kawiarnię.

Chodzi o najem na okres 5 lat. Pomieszczenia z przeznaczeniem na najem pod kawiarnię zlokalizowane są w korpusie głównym Pałacu Potockich. Do wynajęcia przeznaczone są pomieszczenia o łącznej powierzchni 168,51 mkw., w skład której wchodzi kuchnia wraz z wyposażeniem o powierzchni 55,28 mkw. oraz dwie sale konsumpcyjne o powierzchniach 74,4 mkw. i 38,83 mkw.

Kwota netto wywoławcza miesięcznego czynszu najmu - 30 zł za mkw.

Wynajmujący jest zobowiązany do wyposażenia sal konsumpcyjnych w meble i inne urządzenia niezbędne do funkcjonowania kawiarni oraz dokonania aranżacji pomieszczeń. Aranżacja pomieszczeń musi być zatwierdzona przez burmistrza.

Wszelka działalność inwestycyjna wymaga uzgodnień z Lubelskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków.

Karta parkingowa jest, ale miejsca do parkowania brak

Zgłosił się do naszej redakcji niepełnosprawny mężczyzna, który ma problem ze znalezieniem miejsca parkingowego na ul. Rynek, czyli potocznie mówiąc - na rynku z fontanną. Przed modernizacją placu miejsce było, po przebudowie zniknęło. Ale to nie jedyny problem, którym chce się podzielić.

- Proszę, żebyście zajęli się tą sprawą, bo dla osób niepełnosprawnych ma to znaczenie - mówi.

Tłumaczy, że w Radzynie jest kłopot z miejscami oznaczonymi specjalnym znakiem

i pomalowanymi na niebiesko. Jest ich mało i często są zajęte i to przez długi czas.

- Ja często robię zakupy na ul. Ostrowieckiej i wiem, jak trudno jest tam zaparkować autem pod sklepem spożywczym. Od rana stoi tam jeden samochód i w ogóle nie zwalnia tego miejsca. A ile można robić zakupy? Cały dzień? - pyta retorycznie, tłumacząc, że skoro ktoś zajmuje miejsce dla osoby niepełnosprawnej, to raczej nie chodzi do pracy od siódmej do piętnastej.

- Te miejsca powinny mieć jakieś ograniczenia czasowe, do pół godziny, do godziny - stwierdza.

Opowiada też o przykrym incydencie.

- Kiedyś postanowiłem zaparkować mój pojazd na miejscach obok, dla „normalnych”. Jest to dla mnie trudniejsze, mam amputowaną nogę, chodzę o kulach, kiedy

zaparkuję między samochodami i brakuje przestrzeni, nie mogę się wydostać, a co gorsza, wsiąść do samochodu. Ale zaryzykowałem. Położyłem legitymację za szybko i miałem zamiar pójść na zakupy, ale przyszedł strażnik i powiedział, że mam zapłacić za parking, bo jak nie, to spotkamy się w sądzie. Nie słuchał tego, że mam kartę inwalidy. Wywiązała się kłótnia i odjechałem, nie chciałem ryzykować - tłumaczy.

Dylemat, czy w tym przypadku osoba, która posiada legitymację niepełnosprawności, może zaparkować na miejscach nieoznaczonych kopertą i znakiem P-24 (niebieskich) i nie ponosić opłaty za parking, rozwiewa Piotr Woszczak z radzyńskiej komendy policji:

- Zwolnienie z opłat za parkowanie poza niebieskimi kopertami zależy tylko od władz

Zwolnienie z opłat za parkowanie: nie w każdym mieście!

Powód takiej kuriozalnej sytuacji jest jeden. Zwolnienie z opłat za parkowanie poza niebieskimi kopertami zależy tylko od władz miasta - to w ich gestii pozostaje uchwalenie odpowiednich zapisów. Skutek? W każdym mieście obowiązują inne zasady. W Białymstoku niepełnosprawni mogą parkować za darmo w całej strefie płatnego parkowania - wystarczy, że zostawią za szybko niebieską kartę

parkingową. W Bielsko-Białej takie uprawnienia dotyczą tylko niebieskich kopert, podczas gdy w Bydgoszczy czy Warszawie do bezpłatnego parkowania poza kopertami konieczny jest dodatkowy identyfikator, odpłatnie wydawany przez władze miasta. Co to tak właściwie oznacza dla niepełnosprawnych? Choć zapisy powinny ułatwić im życie, w praktyce jedynie utrudniają. (cyt. motor.infor.pl)

miasta - to w ich gestii pozostaje uchwalenie odpowiednich zapisów - wyjaśnia.

W Radzynie takich zwolnień nie ma. Nie ma też wskazania, by na miejscach z kopertą wprowadzić ograniczenia czasu postoju. Z ta-

kim wnioskiem do policji musi wystąpić administrator drogi.

Co z kopertą na Rynku z fontanną? Do tej sprawy wrócimy za tydzień.

mm

mm

Nowy cennik na radzyńskiej pływalni

Nowy dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Paweł Marcinkowski wprowadza zmiany. Jest nowy cennik.

Nowe karnety i nowe bilety.

BILETY:

Bilet normalny: 60 min + 10 min ekstra - 20 zł

Bilet ulgowy: 60 min + 10 min ekstra - 14 zł

Bilet dla dziecka - 12 zł

Bilet rodzinny 2+1: 40 zł

Bilet rodzinny 1+2: 40 zł

KARNETY:

- 100 zł - wartość 120 zł

- 200 zł - wartość 250 zł

- 300 zł - wartość 360 zł

- 500 zł - wartość 650 zł

- 1000 zł - 100 wejść.

mm

Było groźnie niedaleko bialskich torów

Z powodu bomb na kilka godzin zamknięto linię kolejową

Ewakuowano wszystkich, którzy mieszkali 500 metrów od niebezpiecznego znaleziska. W piątek saperzy odwieźli na poligon cztery bomby lotnicze o wadze 50 kg każda oraz trzy pociski artyleryjskie o kalibrze 37 mm znalezione na terenie jednostki wojskowej w Białej Podlaskiej.

W czwartek nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała, że podczas prac budowlanych prowadzonych na terenie jednostki wojskowej przy ul. Dokudowskiej znaleziono niewybuchy – prawdopodobnie z okresu ostatniej wojny. Wezwano saperów, a na piątek rano zaplanowano ewakuację autobusami komunikacji miejskiej osób mieszkających w promieniu 500 m od miejsca ujawnienia niewybuchów. Zapewniono ewakuowanej ludności bezpieczne schronienie w hali sportowej Szkoły Podsta-



W czwartek niewybuch bomby czekał na saperów niedaleko linii kolejowej

wowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 5. MZK jednak nie powiadamiał na swojej stronie internetowej o zmianie kursowania autobusów w piątek do południa.

Kolej od godziny 8.30 do czasu zakończenia prac patrolu saperskiego prowadziła zastępczą komunikację autobusową na części trasy od stacji Chotyłów do stacji Sokule lub Międzyrzec

Podlaski dla kilku pociągów osobowych.

Tuż po południu Polregio zawiadamiło, iż w związku z zakończeniem akcji patrolu saperskiego pociąg relacji Terespol – Lublin już pojechał bez wprowadzenia zastępczej komunikacji autobusowej.

Mł. kpt. Marek Waszczuk, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej, poinformował nas, że strażacy włączyli się do ewakuacji, roznieśli zawiadomienia do domów białczan i siedzib firm w rejonie dziewięciu ulic.

– Z naszych pomieszczeń skorzystało kilkanaście osób w podeszłym wieku, które były ewakuowane. Trwało to jednak krótko, do godz. 12. Dobrze, że akcja zakończyła się szczęśliwie – powiedziała nam Anna Gulewska, dyrektor Zespołu Szkół ze SP nr 5 przy ul. Sidorskiej.

Po godz. 12 niewybuchy bomb lotniczych zostały już podjęte przez saperów i bezpiecznie opuściły powiat. Były to cztery bomby lotnicze oraz trzy pociski artyleryjskie. Saperzy sprawdzili pobliski teren, nie ujawniając więcej „niebezpiecznych pamiątek”.

Marek Pietrzela

Kolejne śledztwo dotyczące stadnin umorzone

W kwietniu Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa przedstawił alarmujący raport z analizy stanu hodowli koni czystej krwi arabskich w stadninach w Janowie Podlaskim i Michałowie. Obnażył on niekompetencje kolejnych prezesów w latach 2016-2023 oraz wyprzedawanie najcenniejszych koni. Prokuratura umorzyła jednak postępowanie dotyczące tych spraw.

Na wiosnę podczas szeroko relacjonowanej konferencji

prasowej zastępca dyrektora KOWR Lucjan Zwolak zaprezentował wnioski z raportu przygotowanego przez dwóch byłych prezesów stadnin Marka Treli w Janowie i Jerzego Białoboka w Michałowie oraz specjalistkę ds. hodowli koni w byłej Agencji Nieruchomości Rolnej (poprzedniczki KOWR) Anny Stojanowskiej. Specjaliści wykazali, jak wielki chaos po ich odejściu nastąpił w stadninach, gdzie niejednokrotnie niekompetentni prezesi (głównie działacze Solidarnej Polski) zmieniali się jak rękawiczki. W omawianym okresie janowska Stadnina Koni wymieniła aż 8. prezesów.

– Miały miejsce przypadki „bezrefleksyjnego” sprzedawania ostatnich reprezentan-

tów linii i rodzin. Wystarczyło, że jakiś koń zdobył czołowe miejsce na pokazie i spodobał się potencjalnemu klientowi, a lądował na liście sprzedaży – brzmiał jeden z zarzutów wicedyrektora Lucjana Zwolaka. Podkreślił wtedy, że polskie konie sprzedawane były za ceny nieadekwatne do ich wartości. Wyprzedano okazy, które nigdy nie powinny opuścić Polski ze względu na to, że nie pozostawiły potomstwa lub były zbyt cenne z punktu widzenia utrzymania hodowli na światowym poziomie. KOWR przekazał osławiony raport do bialskiego Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik lubelskiej Prokuratury Okręgowej poinformowała

nas, że po dokładnym przeanalizowaniu wspomnianego dokumentu KOWR umorzone postępowanie. – Przedstawione w raporcie już znane wcześniej fakty nie dawały podstaw do podjęcia śledztwa. Postępowanie zatem umorzono – krótko wyjaśniła prokurator. Dodała, że trudno ścigać za fatalną politykę kadrową. Już wcześniej różne prokuratury zajmowały się zarzutami pokontrolnymi dotyczącymi obu stron sporu politycznego. Zarzuty kontrolerów do kierownictwa stadnin sprzed 2016 r. jak i z ostatnich lat nie zakończyły się oskarżeniem dawnych i przedostatnich szefów.

(Pim)



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista ds. zamówień publicznych, Jabłoń/ZSCKR	0,5	4 000,00 zł	u
Kierownik gospodarczy, Jabłoń/ZSCKR	1	5 500,00 zł	u
Stolarz, Okalew	1	4 300,00 zł	u
Operator traku taśmowego, Dawidy	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Dawidy		60 zł/godz.	u
Psycholog szkolny, Kolano Kolonia		50 zł/godz.	z
Kierowca samochodu ciężarowego, Juliopol	1	4 300,00 zł	u
Operator ładowarki, Sosnowica/IR – BUD	1	4 300,00 zł	u
Zastępca kierownika sklepu, Parczew/Agrostok	1	4 500,00 zł	u
Stolarz, Sosnowica/IR – BUD	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Tyflopedagog, Misie	0,05	450,00 zł	u
Kierowca – mechanik, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Logista, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Samodzielny informatyk, Biała Podl./WCR	1	5 700,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik myjni, Styrzynieć	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Regionalny kierownik sprzedaży, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Sitnik	0,38	1 600,00 zł	u
Pracownik biurowy, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	4 600,00 zł	u
Pracownik produkcyjno – magazynowy, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	6 800,00 zł	u
Konstruktor – technolog, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Operator CNC, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	6 900,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Kodeń/GOPS	0,5	2 700,00 zł	u
Pielęgniarka, Biała Podl./NZOZ Przychodnia nr 2.	1	5 500,00 zł	u
Spedytor, Rakowiska/MIX -MAX	1	5 500,00 zł	u
Pomocnik mleczarski - kierowca wózka jezdniowego, Biała Podl./MLEKOVITA	1	4 500,00 zł	u
Kierowca C+E, Biała Podl./LB CARGO	1	13 000,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Montażysta, Radzyń/MEGA SYSTEM	1	4 500,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący w wychowaniu przedszkolnym, Ostrówki		3 000,00 zł	u
Asystent prezesa, Radzyń/MEGA SYSTEM	1	4 800,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/BRYJA	1	6 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń/GFN	1	4 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	4 500,00 zł	u
Magazynier, Białka	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Bezwola/Nakonieczni	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Wotex	1	4 300,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Radzyń/Wotex	1	4 300,00 zł	u
Przetwórcza owoców i warzyw, Radzyń/Bimiz Food	1	4 300,00 zł	u
Monter sieci wod – kan, Komarówka Podl./WODKAN	1	4 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Turów/Auto - Magik	1	4 300,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/Auto - Magik	1	4 550,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Wypadek na przejeździe kolejowym. 27-latek w ciężkim stanie

KRYNKA: Do zdarzenia doszło w poniedziałek około godziny 17 w miejscowości Krynka w powiecie łukowskim. Pociąg Kolei Mazowieckich relacji Siedlce – Łuków potrącił 27-letniego mieszkańca Łosic.

- 27-letni mężczyzna z Łosic doznał licznych obrażeń ciała i został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala. Pociągiem relacji Siedlce – Łuków kierował 36-letni mężczyzna z Siedlec - informuje rzecznik prasowy łukowskiej policji, asp. szt. Marcin Józwik.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, w momencie wypadku 27-latek znajdował się na torach i prawdopodobnie



Wypadek miał miejsce na przejeździe kolejowym w ciągu drogi powiatowej łączącej Gręzówkę z Celinami (fot. OSP Krynka)

nie był trzeźwy. Nie wiadomo, jak trafił w okolice przejazdu kolejowego.

Wypadek miał miejsce na przejeździe kolejowym w ciągu drogi powiatowej łączącej

Gręzówkę z Celinami. Trwają czynności mające na celu stwierdzenie szczegółów wypadku oraz jego przyczyny.

Podczas akcji ratunkowej na miejscu działały: JRG Łuków,

OSP Krynka, OSP KSRG Gręzówka, Policja Łuków, Straż Ochrony Kolei, Zespół Ratownictwa Medycznego, Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

red.

Palilo się rżysko. Zerwana linia energetyczna

GMINA TRZEBIESZÓW: W poniedziałek, 30 września o godzinie 16.18 straż pożarna została wezwana do pożaru rżyska w miejscowości Trzebieszów Pierwszy.

Po przybyciu na miejsce strażacy stwierdzili, że drzewo przewróciło się na linię wysokiego napięcia, co spowodowało zwarcie i doprowadziło do pożaru zarówno samego drzewa, jak i okolicznego rżyska.

Pożar objął około 70 metrów kwadratowych powierzchni skoszonego pola.

Zerwane 300 m

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu zerwanej linii energetycznej na długości 300 metrów oraz zablokowaniu ruchu na drodze powiatowej, nad którą zwiślała uszkodzona linia.

Po przyjeździe pogotowia energetycznego i odłączeniu

prądu strażacy rozpoczęli gaszenie pożaru, kierując jeden strumień wody na płonące rżysko i drzewo, aż do ugaszenia.

W akcji brały udział trzy zastępy straży pożarnej: jeden z JRG Łuków oraz OSP Trzebieszów i OSP Szaniawy-Poniaty.

mo

Wilki po raz kolejny widziane w powiecie łukowskim. Złapane na zdjęciach

GMINA WOLA MYSŁOWSKA: Na profilu „Życie Grudzi” na Facebooku pojawiły się zdjęcia wilków, które 27 września zostały sfotografowane na polach przy trasie Grudź – Wandów. Już kolejny raz wilki są widziane w tej okolicy – podobna sytuacja miała miejsce trzy tygodnie temu między Kamieniem a Wandowem.



Wilki najczęściej są płochliwe i unikają kontaktu z ludźmi. Zdjęcie z profilu „Życie Grudzi” (fot. pani Beata)

Zapytaliśmy administratora profilu, czy okoliczni mieszkańcy boją się wypuszczać zwierzęta na pastwiska lub chodzić na

grzyby. Okazuje się, że ludzie raczej nie boją się o zwierzęta, bo krów już prawie nikt nie wypasa, ale faktycznie obawiają się

trochę, czy nie spotkają wilków podczas grzybobrania.

- Wilki najczęściej są płochliwe i unikają kontaktu z ludźmi,

mo

NEKROLOGI

Parczew

Danuta Szatałowicz 70 lat
zm. 27 września,
Kolano

Stanisław Ryś 80 lat
zm. 1 października,
Sosnowica

Mirosław Korzycki 56 lat
zm. 27 września,
Parczew

Andrzej Hapon 63 lata
zm. 2 października,
Kolano

Alicja Ficner 76 lat
zm. 28 września,
Parczew

Stanisław Drop 78 lat
zm. 3 października,
Kodeniec

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Łuków

Aleksandra Michalak 100 lat
zm. 28 września,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Biała Podlaska

Danuta Dreszer 77 lat
zm. 26 września,
Biała Podlaska

Jarosław Prokopiuk 60 lat
zm. 29 września,
Łukowisko

Marek Uss 72 lata
zm. 26 września,
Biała Podlaska

Zenon Turyk 52 lata
zm. 29 września,
Dołha

Ireneusz Pilipiuk 47 lat
zm. 26 września,
Biała Podlaska

Henryk Zacharuk 78 lat
zm. 30 września,
Worsy

Waldemar Czyżykowski 75 lat
zm. 27 września,
Biała Podlaska

Stanisław Walasek 85 lat
zm. 1 października,
Biała Podlaska

Stanisława Korszeń 84 lata
zm. 27 września,
Mokre

Karolina Syrytczyk 37 lat
zm. 1 października,
Grabanów

Józef Mioduszeński 91 lat
zm. 27 września,
Tuczna

Józef Krzymowski 90 lat
zm. 1 października,
Międzyrzec

Tadeusz Olszewski 72 lata
zm. 27 września,
Olszewnica

Janina Bojko 92 lata
zm. 2 października,
Biała Podlaska

Jan Rybczyński 96 lat
zm. 28 września,
Biała Podlaska

Krystyna Szyk 76 lat
zm. 2 października,
Biała Podlaska

Marian Lewtak 73 lata
zm. 29 września,
Biała Podlaska

Franciszka Trochunowicz 93 lata
zm. 3 października,
Ostrówki

Janina Sołoducha 86 lat
zm. 29 września,
Zalesie



HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

„CIEKAWA JESTEM, CO O TYM WSZYSTKIM SĄDZI I CZY NAPISZE NA TEN TEMAT FELIETON PAN ANDRZEJ KOTYŁA”

Jest taki wredny typ felietonisty, który wtyka szpilę. Komu się da, kiedy się da i za co się da – niezależnie od politycznej, społecznej, rodzinnej, osobistej i jakiegokolwiek innej proveniencji szpilowania.

Taki dokuczliwy insekt dziennikarski nie liczy się z tymi, którzy dotkniętego jego szpilą wielbią. Paradoksalnie szpila – nawet jeśli ma charakter pochwalny – także może być dotkliwa. Mianowicie dla tych, którzy za przeciwników obiektu wychwalanego się uważają.

Najgorzej jest jednak, gdy szpila jednego autora serwowana jest ustawicznie wobec jednego, wybranego drogą subiektywnej selekcji, adresata. Wtedy to jest już obsesja i nie najlepiej świadczy o zdrowiu szpilującego, rodząc niepokój o jego stan emocjonalny.

Sprowokowany wpisem sympatycznej Internautki zacytowanym w tytule, postanowiłem odnieść się do kwestii w celu

zaspokojenia Tejże... w zakresie jej ciekawości.

Kilka dni temu na światłej i dobrze zorientowanej stronie FB „Konserwa radzyńska” ukazał się tekst, którego pierwszy akapit dotyczył radzyńskich Orłąt: „(Burmistrz) całkiem niedawno obiecał klubowi [...] wsparcie finansowe od miasta w stadionowej inwestycji renowacji boisk, [...] (w obecności kilku poważnych członków zarządu i swojej zastępczyni), ale już w momencie, gdy klub chciał się zgłosić po obiecane pieniądze, zapytał, no może nie wprost, ale taki był sens: ‘A macie to na piśmie, że obiecałem?’. Nie mieli. I nie dostali”.

Na zarzut niedotrzymania słowa danego tak celnie sformułowany, burmistrz nie omieszczał był odpalić: „Fatalnie to rozgrywanie Orłąt [...]. Chciałem i chciałbym dać Wam [...] ile tylko zechcecie, ale to nie od moich chęci zależy. Zadeklarowałem wsparcie, [...] nie będę się wypierał [...]. Ale to nie jest takie proste, że wpadacie do gabinetu burmistrza, wyciągacie rękę i przynosicie faktury. Każdy by tak chciał, ale to nie bę-

dzie tak działać... A teraz jestem ten zły, a do tego wyzwicka od „żydków”. Świetnie! Dziękuję za ten poziom, a teraz, proszę, podnieśmy go trochę. Przed nami 2025 rok.”

Czyli w punktach – przełożone z polskiego na nasze – wyglądałoby to tak:

1. Przyznaję, że obiecałem, ale nie zapłacię.
2. Nie na tym to polega, żeby dawać każdemu.
3. Najpierw wyzwicka, a potem oczekiwania oraz negatywne konotacje.
4. Nie zniżę się do Waszego poziomu.
5. W przyszłym roku może coś wyskrobie, ale jak zmienicie ton, podniesiecie poziom i będziecie grzeczniejsi.

I ja mam napisać, co o tym wszystkim sądzę, no to napiszę. Odczepcie się od burmistrza i dajcie mu trochę czasu, czyli szansę na realizację wyborczego programu, zamiast ustawicznie czynić wypominki, a to o śmieci, a to o memoriał dla narodu wybranego, a to o niezawinioność przewlekłości drogowych remontów, a to o dbanie wy-

łącznie o własny wizerunek, a to o srające wrony w parku, a to... tu można dopisać jeszcze sporo do litanii pt. „Wina Jakubowskiego”, na niedościgniony wzorzec „Winy Tuska”.

A Ty Burmistrzu skup się na pracy, nie rzucaj niepewnych obietnic. Wiedziałaś, na co się piszesz, wiedziałaś, że nie będzie łatwo i ja wiem, że to wiedziałaś, więc trzymaj się mocno, bo „Konserwa radzyńska” nie zna przebaczenia. Konserwa nie odpuszcza. Jest z solidnej blachy.

P.S.

Nie jestem pewien, czy zaspokoilem uroczą Internautkę w zakresie jej ciekawości, ale pozostaję w przekonaniu, że konserwa w Radzynie trzyma się mocno i wiele jeszcze przed nami z jej odkrywczych olśnień, bo miasteczko nasze z konserwacji słynne przecie... nie tylko tej w sferze zabytków.

Andrzej Kotyła



Radek z Radzyna

Jak połknąć tę żabę?

Na stronach Urzędu Miasta Radzyna wisi zaproszenie na przetarg. Do wynajęcia jest lokal na parterze Pałacu Potockich. Przetarg jest ustny i nieograniczony, więc wszyscy zainteresowani i ciekawscy (jak ja), mogą przybyć. Adres: UM na Warszawskiej, środa 16 października, godz. 10.

Do pięcioletniego najmu przeznaczone jest 168 metrów kwadratowych powierzchni, w tym kuchnia z wyposażeniem oraz dwie sale obsługi. Cena wywoławcza blisko 6500 zł brutto z podatkami lokalnymi.

Pomysł nr 1. W centrum miasteczka akademickiego UMCS jest Żabka o tej mniej więcej powierzchni. Prócz standardowych półek ze spożywką mieści się w niej bistro, a w nim stoliki, kanapki, frytki, hot dogi, pizza czy kebab.

Oczywiście część żarcia z opiekaczy, a reszta z mikrofali. I to jest jakiś pomysł dla odważnych. Pierwsza Żabka w Radzynie, za to od

razu w pałacu i z częścią gastronomiczną!

Pomysł nr 2. Na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie jest Bursztynowa Bistro. Nie wiem, czy miejscowa mleczarnia na niej zarabia, czy prowadzi ją li tylko ze względów promocyjno-marketingowych.

Próbowałem się tam kiedyś umówić na randkę z małżonką, ale okazało się, że wege to nie u nich :) Za to mój kumpel Krzysiek, obdarowany swego czasu przez Spomlek voucherem, bardzo poleca. A gdyby tak wersja Bursztynowa Palais? Lepsza byłaby Żabka czy Bursztynowa?

Zgodnie z zapisami przetargu restauracja ma być uruchomiona do 15 grudnia br. Takie są wymogi dotacji, którą spożytkowaliśmy, rewitalizując pałac. Ciekawe, ile z ponad 20 milionów dotacji trzeba będzie oddać, jak nikt nie zechce serwować kawy u Potockich?

W odwodzie zostaje moja ulubiona miejska spółka. PUK ma już ujęcie wody, cmentarz, może też mieć konsumy. Seta i galareta panie kelner, a żywo!

Radosław Grudzień

PODPATRZONE

Wchodzisz do worka i lecisz. Proste



Jedna z konkurencji „II Turnieju Sołectw Gminy Wołyń”



Mówię, jak jest

Koniec „niedasia” w Lisiowólce

Wicie Łaskawi Państwo, co to są „niedasia”? W gwarze samorządowej nazywa się tak problemy latami nie rozwiązywane, a w gruncie rzeczy dość standardowe, wymagające nie tyle heroicznego wysiłku, co uwagi i odwagi. Takie odpychane tajemniczym zdaniem „po prostu nie da się!” Na naszych oczach kończy się historia jednego z największych: drogi Ostrówki - Ustrzesz przez Lisiowólkę.

To był właśnie klasyczny „niedas”. Kiedy pierwszy raz zostałem radnym w 2010 roku, to już było najpierw rozsypano, potem most, dalej ubita ziemia. Nawet wtedy najgorsza droga w powiecie. Mieszkańcy Ostró-

wek do Radzyna nakładali drogi przez „63”, podobnie - przez inne pobożowisko drogowe - mieszkańcy Lisiowólki.

Zawsze było coś pilniejszego. Wszyscy kiwali głowami, że owszem, by się przydało, że rzeczywiście stan drogi tragiczny itd. - ale „nie da się”. Inne trakty powstawały niemal siłami natury, a tutaj ani kroku wprzód.

Kiedy w 2018 r. pojechalismy tam z nowo wybranym starostą Niebrzegowskim ten złapał się za głowę, chyba trochę zdziwiony, a może i przestraszony, że i takie cudo ma na stanie.

- Wiesz, tam jest most, najpierw most, może w tej kadencji zrobimy projekt...

Nie miałem wątpliwości, że starosta rzeczywiście i uczciwie chce, alści wiary we mnie było niewiele. Potem udało się zrobić most (też wtedy operację opóźnił jakiś niespodziewany problem

z dokumentacją!) i projekt wyskoczył z szuflady. Kiedy z powodu proceduralnego błędu przyznane dofinansowanie odpłynęło w siną dal, sam byłem bliski uwierzenia, że na tej drodze ciąży kłątwa, ktoś może na tym moście jakąś Cyganek sto lat temu obraził czy co...

Po kilku miesiącach jednak zwrot akcji: dofinansowanie wróciło, przetarg wyszedł poniżej kosztorysu, papiery podpisane, będzie budowane. Długa strasznie historia, ale z happy endem.

Staroście za dobry upór, Wojewodzie za życzliwość wobec projektu, Radzie Gminy Wołyń i Wójtowi za wsparcie Powiatu, wreszcie mieszkańcom Lisiowólki za nieustanną presję i doping - pięknie dziękuję. Da się! Jak razem i z życzliwością to wszystko da się.

Zbigniew Smółko

Taką pracownię ma tylko sześć szkół w Polsce

Poniatowa: Ściągnęli sztuczną inteligencję do szkoły. Wiceministra Lubnauer na otwarciu

POWIAT OPOLSKI: Technikum w Poniatowej zostało wybrane do pilotażowego programu AI for Youth pracownicy Sztucznej Inteligencji.

Uroczyste otwarcie nowej pracowni odbyło się w piątek, 4 października.

Firma Intel otwiera przed nami drzwi do przyszłości, w której świat biznesu i edukacji spotykają się w jednym miejscu po to, by wspólnie kształtować nowe pokolenie specjalistów i innowatorów. Jesteśmy pionierami, którzy mają możliwość dotknięcia tego programu po raz pierwszy - mówi Tatiana Lasota-Rodzik, dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej. Projekt realizowany jest przez Ministerstwo Edukacji Narodowej we współpracy z firmą Intel, a partnerami technologicznymi są: Dell, Lenovo, HP i Microsoft. Celem ich działań jest wprowadzenie najnowszych rozwiązań z zakresu sztucznej inteligencji do polskiego systemu edukacji.

Świat się zmienia, robi się coraz bardziej cyfrowy. Większość tych młodych ludzi, którzy w tej chwili chodzą do szkół, będzie funkcjonować w świecie, w którym sztuczna inteligencja będzie ich „kolegą” w pracy, będzie narzędziem, które będą wykorzystywać, będzie często zastępować pewne zawody, ale będzie też pojawiać się wiele nowych zawodów - mówi Katarzyna Lubnauer, sekretarz stanu w MEN. W związku z tym trudno nie wprowadzać sztucznej inteligencji do szkół - dodaje. Firma Intel, współpracując z MEN, Instytutem



Nie zabrakło też lekcji pokazowej w nowo otwartej pracowni. Od lewej: Katarzyna Lubnauer, sekretarz stanu, Tomasz Szabłowski, Lubelski Kurator Oświaty, Marek Wójcik, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim

Polska to pierwszy kraj w Europie oraz jeden z trzech na świecie, w którym firma Intel rozpoczęła wdrażanie programów edukacyjnych Intel Digital. Od 2019 r. przeszkolono u nas ponad 250 nauczycieli oraz 5000 uczniów szkół średnich i techników, z których najlepsi osiągnęli sukcesy na międzynarodowym konkursie AI Global Impact Festival.

Dzięki pilotażowi pracowni Sztucznej Inteligencji otrzymały następujące szkoły w Toruniu, Niepołomicach, Gdyni Wschowie, Białymstoku oraz Technikum im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Poniatowej

Badań Edukacyjnych oraz producentami komputerów: Dell, HP, Lenovo i Microsoft uruchomiła pilotażowy program laboratoriów AI w wybranych szkołach podstawowych i ponadpodstawowych w Polsce. Uczestniczące w programie placówki otrzymują zestaw specjalistycznego oprogramowania do nauki i realizacji projektów z wykorzystaniem sztucznej inte-

ligencji, wydajne laptopy, szafki do przechowywania i ładowania sprzętu oraz dostęp do usług chmurowych AI.

Nie zapomniano też o nauczycielach. Przejdą oni szkolenia z zakresu wykorzystywania narzędzi sztucznej inteligencji w pracy z uczniami.

Agnieszka Gołębiowska



Katarzyna Lubnauer,
sekretarz stanu

Wprowadzamy nowoczesne narzędzia, aby młodzi radzili sobie w nowym, zmieniającym się świecie, który wymaga nowych umiejętności, w tym umiejętności współpracy z technologiami sztucznej inteligencji w różnych dziedzinach. Musimy uczyć tego, co daje nam sztuczna inteligencja, w co nas wyposaża, jakie ma zalety, ale i tego, jakie niesie za sobą zagrożenia. Sztuczna inteligencja pozwala czynić nierealizowalną rzeczywistością. Musimy zobaczyć, jak to funkcjonuje w szkole.



Tatiana Lasota-Rodzik,
dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej

Jestem niezwykle dumna, że nasza szkoła znalazła się w gronie sześciu placówek w Polsce, które mają zaszczyt realizować pilotażowy projekt MEN dotyczący wdrożenia Laboratoriów Sztucznej Inteligencji. Otwarcie pracowni AI to dla nas ogromna szansa na rozwój i nowoczesne kształcenie uczniów, które odpowiada na potrzeby rynku pracy przyszłości. Dzięki temu projektowi nasi uczniowie będą mogli zdobywać wiedzę i umiejętności z zakresu najnowszych technologii, co z pewnością przygotuje ich do wyzwań przyszłości. Hackathon to kolejny etap realizacji programu. Nasi uczniowie pojadą 15 listopada do Gdyni, by zmierzyć się w maratonie projektowania i programowania, którego celem jest stworzenie innowacyjnych rozwiązań dla konkretnego problemu społecznego. Mam nadzieję, że ich wiedza i umiejętności w Gdyni zapoczną.



Damian Kudła,
nauczyciel informatyki w ZS w Poniatowej

Nasza szkoła została wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt i oprogramowanie od firm Intel, Dell, Lenovo, HP oraz Microsoft. Po zdobyciu umiejętności z zakresu programowania, algorytmiki oraz podstaw sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego, nasi uczniowie wezmą udział w ogólnopolskim Hackathony AI: konkursie programistycznym, w którym uczniowie pracują nad rozwiązaniami opartymi na AI. Liczymy na wysokie wyniki, które będą efektem ich ciężkiej pracy oraz zaangażowania w rozwój kreatywnych i innowacyjnych projektów z dziedziny sztucznej inteligencji. Dzięki wsparciu w postaci nowoczesnego laboratorium AI oraz dostępu do najnowszych narzędzi i technologii nasi uczestnicy będą w stanie rywalizować na równi z najlepszymi zespołami w Polsce, a ich prace z pewnością wyróżnią się na tle innych pod względem technologicznym oraz zastosowania AI w rozwiązywaniu rzeczywistych problemów.

Toyota skasowana. Prokurator zdecydował, co zrobi z podejrzanym o spowodowanie wypadku służbowego auta burmistrza Opola Lubelskiego

Po trwającym siedem miesięcy dochodzeniu do sądu trafił wniosek o warunkowe umorzenie postępowania.

Postępowanie w sprawie wypadku służbowego auta burmistrza Opola Lubelskiego zakończyło się pod koniec września br. Prokuratura skierowała do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec podejrzanego o spowodowanie wypadku.

A był nim 58-letni pracownik Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim kierujący służbową Toyotą Corollą.

Decyzja o skierowaniu wniosku o warunkowe umorzenie postępowania zapadła z uwagi na spełnienie - w ocenie



Do wypadku doszło 27 lutego na drodze wojewódzkiej nr 747 w Emilcinie. Brały w nim udział trzy samochody - należąca do Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim Toyota Corolla, Fiat Scudo i Skoda Octavia.auta zostały bardzo poważnie uszkodzone

nie prokuratora - przesłanek do zastosowania tej instytucji wymienionych w przepisie art. 66 Kodeksu karnego - wyjaśnia Tomasz Lewtak, p.o. za-

stępny prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

A przytoczony przepis mówi, że sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina

i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a sprawca nie był wcześniej karany za przestępstwo umyślne.

- W toku postępowania ustalono, że kierujący tym pojazdem nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że przekroczył podwójną linię ciągłą, zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do zderzenia bocznego z pojazdem marki Fiat Scudo oraz zderzenia przedniobocznego z pojazdem marki Skoda Octavia - informuje prokurator Lewtak.

Przypomnijmy. Do wypadku doszło pod koniec lutego br. na drodze wojewódzkiej 747. W Emilcinie, kilka kilometrów od Opola Lubelskiego, zderzyły się trzy samochody. Wśród nich auto służbowe należące burmistrza Opola, sześciolatnia Toyota Corolla.

Jak informowała na gorąco policja, kierujący toyotą 58-latek z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na

przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia. Służbowym samochodem podróżowały dwie osoby, kierowca i urzędniczka wydziału inwestycji. Wracali z Lublina. Załatwiali sprawy służbowe w Zarządzie Dróg Wojewódzkich i Urzędzie Wojewódzkim.

Do szpitala trafiło pięć osób. To kierujący fiatem 31-latek z gminy Chodel oraz skodą 38-latek z gminy Niedrzwica Duża. Do szpitala zabrana została również 38-letnia urzędniczka z toyoty i dwóch pasażerów fiata w wieku 27 i 46 lat.

- Obrażenia ciała skutkujące rozstrojem zdrowia lub naruszeniem czynności narządu ciała na czas dłuższy niż siedem dni doznał kierujący i pasażer Fiata Scudo - dodaje p.o. zastępcy prokuratora rejonowego Opola Lubelskiego.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Sylwester S. dusił byłą partnerkę i zranił ją nożem w szyję!

ŁUKÓW: Policja bada okoliczności szokującego zdarzenia, do którego doszło w czwartek, 3 października na ulicy Browarnej w Łukowie. Młoda kobieta, mama dwójki dzieci, została zaatakowana przez byłego partnera.

Z ustaleń policji wynika, że 28-latek Sylwester S. dusił swoją byłą partnerkę i zranił ją nożem w szyję.

Pokrzywdzona 22-latką trafiła do szpitala (nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że w chwili wysyłania gazety do druku, była już w domu).

Policja pod nadzorem prokuratora prowadzi w tej sprawie śledztwo. Funkcjonariusze badają wszystkie okoliczności zdarzenia. W mieszkaniu, w którym doszło do szokującego



28-latek mężczyzna rzucił się na matkę swoich dzieci w zajmowanym przez nią mieszkaniu w bloku przy ul. Browarnej w Łukowie

go ataku, zabezpieczono ślady.

- 28-latek uciekł z miejsca zdarzenia. Został już zatrzymany i przebywa w policyjnej celi. Był nietrzeźwy – informował nas w piątek, 4 października Marcin Józwik, oficer prasowy KPP w Łukowie.

Ma zarzuty

Tego samego dnia Sylwester S. został doprowadzony do prokuratury.

Prokurator postawił mu zarzut usiłowania dokonania zabójstwa byłej partnerki

i zarzut złamania sądowego zakazu zbliżania się do kobiety. Sąd już wcześniej zakazał mu kontaktowania się z byłą partnerką, ponieważ stosował wobec niej przemoc.

Sylwester S. jest już w areszcie, o który wnioskował prokurator.

Pokrzywdzona 22-latką rozstała się z Sylwestrem S. rok temu. Ma z nim dwoje małych dzieci

Po przeprowadzonych czynnościach prokurator skierował wniosek o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego Sylwestra S. – poinformowała nas w piątek Jolanta Niewęgłowska, prokurator Rejonowy w Łukowie.

Wracła do mieszkania

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, mężczyzna rzucił się na matkę swoich dzieci w zajmowanym przez nią mieszkaniu w bloku przy ul. Browarnej w Łukowie.

Po tym, co zrobił, uciekł, a w przebiegu świadomości wezwał służby na miejsce.

Pokrzywdzona 22-latką rozstała się z Sylwestrem S. rok temu. Ma z nim dwoje małych dzieci. To nie była pierwsza sytuacja, kiedy mężczyzna ją zaatakował. Gdy byli razem, z jego strony często dochodziło do przemocy. Urządzał awantury, groził nożem partnerce, dusił ją. Często nadużywał alkoholu. W domu wiele razy były interwencje policji.

Po rozstaniu 28-latek często łamał sądowy zakaz zbliżania się do niej.

W dniu ataku (3 października) Sylwester S. czekał na

byłą partnerkę przy bloku, w którym kobieta mieszka z dziećmi. Było jeszcze jasno.

Młoda matka wracała z dziećmi z rehabilitacji. Zabrała maluchy i zaniósła je do mieszkania na parterze, po czym zeszła na dół, żeby wnieść wózek do klatki.

Rzucił się na kobietę w obecności dzieci. Straciła przytomność

Wtedy Sylwester S. wdarł się do jej mieszkania. W obecności dzieci rzucił się na nią. Kobieta straciła przytomność. Oprawca uciekł. 22-latką ociekła się dopiero, gdy już byli przy niej ratownicy medyczni i policjanci. Kobieta trafiła do szpitala, a dziećmi zaopiekowała się jej matka.

mo

Podejrzany o spowodowanie wypadku jest, aresztu nie ma

Prokuratura wniosko- wała o areszt dla mężczyzny zatrzymanego w sprawie śmiertelnego wypadku w Abramowie. Sąd tego wniosku nie uwzględnił.

Do tragicznego wypadku doszło 29 września na ul. Szkolnej w Abramowie. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 19.20.

Polica i strażacy na miejscu wypadku

- Kierowca samochodu osobowego (najprawdopodobniej koloru szarego bądź srebrnego), potrafił pieszego znajdującego się na jezdni, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia w kierunku ulicy Łąkowej i dalej miejscowości Wola Przybysławska, nie udzielając mu pomocy. Niestety, 53-latek zginął na miejscu. Do zdarzenia doszło w obszarze zabudowanym, w miejscu oświetlonym, na prostym odcinku drogi - relacjonuje sierż. szt. Jagoda Maj.

Na miejscu wypadku stawili się strażacy z OSP Abramów. Naczelnikiem jednostki jest wójt gminy, Michał Rola.



Samochód, który mógł potrafić mężczyznę, został odnaleziony przez policję w Lublinie

- Jest to dobrze oświetlona ulica, droga powiatowa. Do wypadku doszło blisko zakrętu na Wolę Przybysłowską. Jesteśmy w KSRRG, druhowie otrzymali zgłoszenie zaraz po wypadku. Rozpoczęli reanimację, trwało to krótko, do przybycia zespołu ratownictwa medycznego. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, kierowaniu ruchem. Ja też brałem udział w akcji, kierowałem ruchem od skrzyżowania Szkolna - Cicha - mówi wójt.

Mężczyzna, który zginął w wypadku, był znany w środowisku, pomagał w pracach gospodarskich, wykonywał

różne prace dla lokalnych przedsiębiorców.

Zarzuty dla kierowcy

W wyniku działań policji w Lublinie odnaleziono samochód, którego parametry odpowiadają opisowi poszukiwanego pojazdu. Ma też uszkodzenia. W związku ze sprawą zatrzymano dwóch mężczyzn: 60-letniego mieszkańca Lublina i 38-latkę podróżującego wraz z nim.

Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

- Jest jeden podejrzany, 60-letni mieszkaniec Lublina, to on kierował samochodem.

Usłyszał zarzuty spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, ucieczki z miejsca wypadku i nieudzielenia pomocy poszkodowanemu. Nie przyznał się do stawianych mu zarzutów - mówi prokurator Krzysztof Sokół. Drugi z mężczyzn został zwolniony.

Aresztu nie ma, będzie zażalenie

Przeprowadzono sekcję zwłok zmarłego 53-latka. Przyczyną śmierci były obrażenia centralnego układu nerwowego.

60-latek nie przyznał się do spowodowania śmiertelnego wypadku

Prokuratora skierowała do Sądu Rejonowego w Lubartowie wniosek o tymczasowe aresztowanie mieszkańca Lublina. Sąd jednak nie uwzględnił wniosku prokuratury. Uznał, że środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego jest wystarczający. Prokuratura zapowiada zażalenie na decyzję sądu, ma na to siedem dni,

Marcin Kusyk

Zamiast zyskać, stracił ponad 200 tys.zł

POWIAT OPOLSKI: Mieszkaniec powiatu opolskiego chciał zainwestować w kryptowaluty, ale zamiast zyskać, stracił naprawdę grubą kasę.

Na początku września 34-latek nałaził reklamę, której twarzą był jeden ze znanych influencerów, na stronie internetowej założył sobie odpowiednie konto, podając swoje dane, łącznie z numerem karty płatniczej, adresem mailowym i numerem telefonu. Później użył swojej karty, by zainwestować pierwsze pieniądze.

- Tego samego dnia po paru godzinach do mężczyzny zadzwoniła kobieta, która wytłumaczyła, na czym polega inwestycja na giełdzie, tłumaczyła, że zysk jest szybki przy prawie zerowych stratach - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Z mieszkańcem naszego powiatu miał się skontaktować makler giełdowy, który miał pomóc w inwestowaniu. 34-latek, chcąc zarobić jak najwięcej, musiał tylko wykonywać polecenia „maklera”.

- Z 34-latką zaczęli kontaktować się „specjaliści” od kryptowalut, którzy wykorzystując techniki manipulacji oraz nie-

znajomość kwestii związanych z tego typu inwestycjami, namówili go do dokonania kolejnych wpłat - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Mężczyzna uwierzył oszustom, a najmniejszych podejrzeń nie wzbudził w nim nawet wschodni akcent jednego z rozmówców, więc postępował dokładnie tak, jak chcieli. O tym, że jego inwestycje przynoszą zyski, przekonała go niewielka kwota wygranej, jaką oszuści przelali na jego konto.

- Dokonywał kolejnych płatności na portfel giełdowy, aby mógł inwestować coraz to większe pieniądze. Łącznie dokonał przelewów na ponad 200 tysięcy złotych - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Czerwona lampka zaświeciła się 34-latkowi, kiedy chciał wypłacić zgromadzone pieniądze. Wtedy „makler” poinformował go, że zagrożone jest konto, na którym inwestuje, więc musi wpłacić kolejne kwoty. Dopiero wtedy mieszkaniec powiatu opolskiego uświadomił sobie, że mógł paść ofiarą oszustów. W tym czasie nie mógł już zalogować się na swoje konto do inwestowania, a nawet dostał informację, że zostało ono usunięte.

Tym sposobem stracił ponad 200 tys.zł.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Ale sobie „nagrabił”... Wszystko jednego dnia

OPOLE LUBELSKIE: Zakłócił ład i porządek publiczny w dwóch miejscach, ukradł rower i jeździł nim po pijaku... Za to wszystko będzie odpowiadał przed sądem. Może posiedzieć nawet pięć lat.

W czwartek, 3 października po północy opolscy policjanci dostali zgłoszenie dotyczące zakłócania ładu i porządku publicznego na jednej z miejscowych stacji paliw i w restauracji. Jak na miejscu ustalili policjanci, odpowiedzialny za to był mężczyzna ubrany w czerwoną koszulkę, który jednak przed ich przyjazdem zdążył się oddalić.

- W trakcie penetracji miasta za wskazaną osobą funkcjonariusze



Najpierw rozrabiał na stacji paliw, później w restauracji, a na koniec pijany i nie swoim rowerem jeździł po mieście

zauważyli mężczyznę odpowiadającego rysopisowi sprawcy. Za mężczyznę biegły dwie inne oso-

by. Policjanci podjęli szybką interwencję wobec uciekiniera, który został przez funkcjonariuszy ujęty

i doprowadzony do policyjnego radiowozu - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Świadkowie wyjaśnili, że mężczyzna ukradł rower, którym później jeździł po mieście, a na widok goniących go mężczyzn postanowił porzucić jednośląd.

- 38-latek z gminy Bełżyce został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Jak się okazało, kierował on również rowerem po drodze publicznej, mając w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Mężczyzna usłyszał zarzuty dopiero po wytrzeźwieniu. Grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności za kradzież roweru wartego 1800 zł. 38-latek przyznał się do tego czynu.

Agnieszka Gołębiowska

Chciał inwestować, stracił swoje oszczędności

POWIAT OPOLSKI: Starszy mężczyzna chciał otrzymać swoje zyski, więc zainstalował na swoim komputerze zdalny pulpit, przez co stracił swoje oszczędności. Policja poszukuje oszustów.

W miniony czwartek do policjantów z Poniatowej zgłosił się mieszkaniec powiatu opolskiego, mówiąc, że padł ofiarą oszustów. Mężczyzna znalazł w internecie ofertę zachęcającą do inwestowania.

- Najpierw musiał zainwestować zaledwie 800 złotych, aby mógł pomnażać swoje pieniądze. Zalogował się na platformę, podając swoje dane, w tym numer telefonu i adres mailowy - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Pomóc w realizacji inwestycji miał „doradca giełdowy”, który bardzo szybko skontaktował się z poszkodowanym. Oszuści przekonali mieszkańca powiatu opolskiego do zainstalowania na komputerze zdalnego pulpitu, dzięki któremu mieli seniorowi pomagać w mnożeniu zysków. Mężczyzna przekazał im też dane do logowania w bankowości elektronicznej i jednorazowe kody do dokonywania przelewów.

- Dzięki temu z konta seniora oszuści wypłacili wszystkie oszczędności. Łącznie mieszkańiec powiatu opolskiego stracił ponad 90 tysięcy złotych - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Obecnie funkcjonariusze zabezpieczają dowody, analizując dane internetowe i oczywiście poszukując oszustów.

Agnieszka Gołębiowska

Kolejna ofiara metody „na wnuczka”

84-latka z Puław straciła 20 000 złotych, chcąc pomóc wnuczce, która rzekomo spowodowała wypadek i pilnie potrzebowała pieniędzy na kaucję.

Do sytuacji doszło w miniony czwartek (3 października). Około godziny 23 do 84-letniej puławianki zadzwoniła kobieta podająca się za policjantkę z Puław.

- Poinformowała pokrzywdzoną, że jej wnuczka spowodowała wypadek, w którym ciężko ranna została kobieta w ciąży. Aby wnuczka nie trafiła do aresztu, babcia powinna zapłacić prokuratorowi 70 tysięcy złotych - relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach

Aby uwiarygodnić swoje kłamstwo, niezidentyfikowana kobieta dała do telefonu rzekomą wnuczkę, która - jak wynika z relacji poszkodowanej - zrozpaczonym głosem potwierdzi-

ła historię o wypadku. Zdezorientowana sytuacją staruszka była przekonana, że rozmawia z prawdziwą wnuczką i postanowiła jej pomóc. Nie była w stanie przekazać oszustom całej wymaganej przez nich kwoty, jednak udało jej się zebrać 20 tys. zł, które zaoszczędziła wraz ze swoim mężem na pomnik.

Jak wynika z dalszej relacji kobiety, po pieniądze przyszedł mężczyzna w kapturze na głowie. Nic nie mówiąc, wziął woreczek z pieniędzmi i znik-

nął - w tym czasie fałszywa policjantka zapewniała ją, że wszystko poszło dobrze, a ona powinna czekać na telefon od wnuczki i zięcia, który odda jej pieniądze. 84-latka czekała kilka godzin, jednak, jak nietrudno się domyślić, nikt się do niej nie zgłosił. Postanowiła sama zadzwonić do zięcia - wtedy dowiedziała się, że cała sytuacja nie miała miejsca, a ona została oszukana.

Mateusz Kowalski

Odpowie za uprawę i posiadanie ziela konopi

POWIAT BIALSKI: Międzyrzecy kryminalni zatrzymali 25-latka podejrzanego o posiadanie narkotyków. W jego domu ujawnili ponad 360 gramów przygotowanego do suszenia ziela konopi. Mężczyzna odpowie też za uprawę tej rośliny.

Kryminalni z Międzyrzecza Podlaskiego weszli na teren jednej z posesji w gm. Drelów. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że mieszkający tam 25-latek ma w domu środki odurzające. Infor-

macje funkcjonariuszy potwierdziły się. Podczas przeszukania w pomieszczeniu gospodarczym policjanci ujawnili ponad 360 gramów ziela konopi indyjskich przygotowanego do suszenia. W trakcie prowadzonych czynności funkcjonariusze ustalili, że 25-latek podejrzany jest również o uprawę konopi innych niż włókniste.

Nielegalne środki zostały zabezpieczone, a 25-latek trafił do policyjnego aresztu. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

GR

Nie wyszło w starostwie, to przygarnął go burmistrz. Nowa fucha radnego Stachowicza

OPOLE LUBELSKIE: Choć skok na stołek etatowego członka Zarządu Powiatu mu nie wyszedł, to Dariusz Stachowicz osobą bezrobotną już nie jest.

Radny powiatowy ma już nową pracę. Od 1 października Dariusz Stachowicz (PiS) zatrudniony jest w Opolskim Przedsiębiorstwie Komunalnym. To spółka, której właścicielem jest burmistrz Opola Lubelskiego.

Stachowicz dostał posadę prokurenta. Ma bezpośredni nadzór nad Wydziałem Marketingu i Rozwoju oraz Wydziałem Finansowo-Księgowym. Posiada też uprawnienia do pełnego reprezentowania spółki



Dariusz Stachowicz, radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim do zatrudnienia w spółce Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne nie odniósł się

w kontaktach z podmiotami zewnętrznymi.

- Stanowisko to funkcjonowało już wcześniej w spółce i w ostatnim czasie pozostawało nieobsadzone. Obecnie spółka zatrudnia 80 osób i stanowisko prokurenta jest niezbędne dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania - wyjaśnia Henryk Piłat, prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego.

Obaj, Stachowicz i Piłat, działają w lokalnych władzach Prawa i Sprawiedliwości. Stachowicz to też wieloletni radny i bliski współpracownik burmistrza Sławomira Plisa i zarazem szefa powiatowych struktur PiS.

Czy przynależność partyjna przesądziła o zatrudnieniu Stachowicza w spółce gminnej, do tej kwestii prezes Piłat się nie odniósł.

- Dotychczasowe doświadczenie zawodowe oraz samorządowe predysponuje pana Dariusza Stachowicza do zatrudnienia na tym stanowisku - utrzymuje.

Dariusz Stachowicz karierę samorządową zaczynał w Radzie Miejskiej w Opolu Lubelskim. Gdy Plis był szefem Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, ściągnął Stachowicza do pracy w Końskowoli. Ostatnio kierował Placówką Terenową Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Opolu Lubelskim. Ale po zmianie władzy w kraju Stachowicz został odwołany z tej posady.

W kwietniu br. dostał się do Rady Powiatu. Przez pięć miesięcy zasiadał nawet w Zarządzie Powiatu, pełnił funkcję nieetatowego członka. Ostatecznie zrezygnował z niej, bo liczył,

że zostanie wspólnie z radnym Janem Wójcikiem powołany na etatowego członka. Rozpoczęta operacja zakończyła się jednak fiaskiem. Zarząd Powiatu, choć formalnie został rozszerzony do pięciu etatowych członków, to ostatecznie, pod naciskiem opozycji i krytyki społecznej, starosta okroił zarząd do trzech osób.

Ile zarabia nowy prokurent w OPK, tego też nam prezes nie powiedział.

- OPK Sp. z o.o. jest spółką prawa handlowego i szczegółoly finansowe, w tym wynagrodzenia pracowników są wewnętrzną sprawą spółki oraz stron umowy i nie są udostępniane podmiotom zewnętrznym - czytamy w przesłanej odpowiedzi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Łzy wzruszenia, spotkania po latach i wspomnienia

Absolwenci UMCS spotkali się w murach uczelni



Absolwenci studiów Wydziału Historii i Archeologii UMCS



Zjazd absolwentów Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS



Zjazd absolwentów Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS



Absolwenci studiów Wydziału Historii UMCS



Absolwenci studiów Wydziału Historii UMCS



Wykonano zdjęcia za pomocą drona



Absolwenci chętnie pozowali do wspólnych zdjęć



Kolegium rektorskie UMCS (od lewej: prof. dr hab. Wiesław Gruszecki, prof. dr hab. Dorota Kołodźńska, prof. dr hab. Radosław Dobrowolski, prof. dr hab. Zbigniew Pastuszak, dr hab. Arkadiusz Bereza)

Lublin: W weekend (5 i 6 października) Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zorganizował zjazd absolwentów. Wydarzenie wpisywało się w jubileusz 80-lecia jednej z największych uczelni w Polsce.

W swojej 80-letniej historii uczelnia wykształciła ponad 270 tysięcy absolwentów. Łącznie w zjeździe wzięło udział ponad tysiąc osób. Absolwenci spotkali się najpierw na placu Marii Curie-Skłodowskiej, gdzie wykonali pamiątkową fotografię. Potem były już spotkania na poszczególnych wydziałach.

- Ze łzami wzruszenia wspominam czasy studenckie. To był

niesamowity czas, przyjaźnie na całe życie, prawdziwe miłości. Po latach bardzo się cieszę, że wybrałam właśnie tę uczelnię, bo teraz mam wspomnienia na całe życie. Bardzo dobre wspomnienia – mówi nam pani Magda, absolwentka Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS.

Absolwenci tego wydziału studiowali jeszcze w poprzedniej siedzibie, czyli w Pałacu Lubomirskich na placu Litewskim. Od trzech lat w tym miejscu znajduje się Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej.

- Na placu Litewskim był niezwykle klimat. Nie raz i nie dwa ktoś zjechał ze stromych schodów z sal na poddaszu (śmiech). Stare i ciężkie drzwi, aula z tarasem i niewielkie sale wykładowe. Teraz wspomina się to z radością.

Nowy wydział jest jednak bardzo potrzebny, bo już 15 lat temu tynk sypał się ze ścian – wspomina pani Jola, absolwentka kierunku politologia.

Absolwenci doceniają przede wszystkim to, że mogą się spotkać.

- Najcenniejszy jest tu wspólny czas. Nie byłam pewien, czy wszystkich swoich kolegów poznam, ale okazało się, że obawy były niepotrzebne – mówi pan Marcin, absolwent dziennikarstwa.

Obecnie Wydział Pedagogiki i Psychologii znajduje się przy ul. Głębokiej. Wcześniej, mieścił się w centrum miasta niedaleko Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Ci, którzy wzięli udział w zjeździe, studiowali właśnie w starej siedzibie.

- Wydział był wtedy przy ul. Narutowicza. Takiego klimatu, jak tam, nie ma w nowym

budynku. To był mój kochany wydział. Wcześniej była tam szkoła, do której chodziła moja mama – wspomina pani Dorota.

- Moje czasy były trudne, bo to był środek PRL-u i teraz, jak słyszę, ile mamy wydziałów, ile katedr, kontaktów zagranicznych... No to smutno mi, że to jest teraz, a nie wtedy. Natomiast muszę stwierdzić, że same studia i towarzyskie kontakty, a nawet kontakty z profesorami, były dużo bardziej humanitarne, humanistyczne, i bardziej... ludzkie, niż teraz. Teraz odczuwam tutaj wszędzie chłód, perfekcję, czystość, światło elektryczne, a myśmy mieli światło dzienne, mieliśmy uśmiechniętych, fajnych profesorów. Chcieliśmy się spotykać, Chatka Żaka tętniła życiem, a teraz jest smutna, bidna i opuszczona. Pod tym wzglę-

dem to trochę mi ich żal tych studentów obecnych, a pod innymi to im zazdroszczę – mówi Marta Kicińska, która filologię polską studiowała w latach 1967-1972.

- Zaczęliśmy studia w 1991 r. Skończyliśmy różnie, bo jedni studiowali dłużej, inni krócej. Myślę, że na tamte czasy to była dobra decyzja... Jakkolwiek mielibyśmy teraz wybierać, na pewno wybory byłyby inne i nikt z nas chyba nie wyładowałby na germanistykę – mówi powiedziała Magdalena Kulczycka, absolwentka germanistyki.

- Mam wrażenie, że teraz można się języka nauczyć w inny sposób, gdzie indziej i, znając ten język, można studiować coś innego. Teraz jest dostęp i do internetu, i do innych źródeł nauki, i łatwość jest wyjazdu za granicę.

A wtedy, w 1991 r. to ani internetu, filmy to co najwyżej zagraniczne, obcojęzyczne z satelity... wyjazd - to tak, jak z kolegą wyjechaliśmy rowerami do Szwajcarii, więc można było co najwyżej w ten sposób, sposób realny poznawać język - dodaje Dariusz Górskiewicz, absolwent germanistyki.

- Znakomicie. Młodość ma swoje prawa. Może było nam o tyle łatwiej, że jednak było więcej stypendiów i akademików. Często nie musieliśmy, jak teraz wiemy, że 50 proc. studentów łączy studiowanie z pracą. My mieliśmy tę możliwość, że mogliśmy oddawać się innym zajęciom. Na przykład ja oprócz studiowania regularnie uprawiałam sport, a teraz byłoby to trudne - informuje Barbara Pieniężna, absolwentka historii.

Dominika Polonis

REG

Przedstawiciele porodówek muszą teraz rywalizować o pacjentki

Porodówka przy Lubartowskiej działa. „Jest wśród pacjentek duży niepokój”

- Pacjentki patrzą na opublikowane tabele i wnioskuje, że w szpitalu Jana Bożego nie ma już porodówki - alarmuje kierowniczka porodówki przy ul. Lubartowskiej w Lublinie i podkreśla, że to błędny wniosek. Niemniej, trendy dotyczące liczby urodzeń nie napawają optymizmem.

W sierpniu br. na łamach „Wspólnoty” pisaliśmy o opublikowanym przez Ministerstwo Zdrowia projekcie nowych przepisów o opiece zdrowotnej, w którym zawarto bardzo istotne zmiany dotyczące porodówek. Według tych informacji o tym, czy porodówka będzie dalej funkcjonować, zdecyduje liczba porodów odebranych w danym szpitalu w danym roku. Wstępnie określono, że kryterium będzie wynosić około 400 porodów rocznie. Sporządzono nawet listę szpitali, które spełniają i nie spełniają takiego kryterium. W całym kraju jest 220 porodówek, w których odbieranych jest 400 lub więcej porodów. W 111 porodówkach w minionym roku porodów odebrano mniej. Jeżeli takie zasady zostaną wprowadzone w życie, oznacza to, że znaczna część traktów porodowych w kraju przestanie funkcjonować. W naszym regionie wśród nich były oddziały w: Parczewie, Radzynie Podlaskim, Biłgoraju, Kraśniku, Włodawie, Krasnymstawie, Bełżycach, Hrubieszowie, Tomaszowie Lubelskim i Janowie Lubelskim. - Mówimy o 2027

dr n. med. Maria Bożena Wawrzycka
Oddział Położniczy z Oddziałem Patologii Ciąży WSS w Lublinie
Nasza porodówka nie „jest do zamknięcia”, ponieważ u nas odbywa się zdecydowanie więcej porodów, niż 400 rocznie

roku, więc mamy dwa i pół roku, żeby mądrze tym procesem pokierować - zaznacza poseł na Sejm RP Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala w Łęcznej i członek zespołu przygotowującego zmiany w ramach Ministerstwa Zdrowia.

Niepokój pacjentek

W artykule opublikowaliśmy także tabelę z danymi dotyczącymi porodów w poszczególnych szpitalach w regionie w 2023 roku. Na podstawie tabeli można wysnuć wniosek, że od 2022 roku nie ma już porodów w Szpitalu im. Jana Bożego w Lublinie. - Pacjentki patrzą na opublikowane tabele i wnioskuje, że w szpitalu Jana Bożego nie ma już porodówki. Ponadto mówiły mi osobiście, że obawiają się, iż oddział przy ul. Lubartowskiej zostanie zamknięty, ze względu na liczbę poniżej 400 porodów rocznie. Jest wśród pacjentek duży niepokój w związku z tym - podkreśla dr n. med. Maria Bożena Wawrzycka, kierownik Oddziału Położniczego z Oddziałem Patologii Ciąży WSS w Lublinie, znajdującego się przy ul. Lubartowskiej 81 w Lublinie.

Fuzja szpitali

To błędny wniosek. W kwietniu 2022 roku Wojewódzki Szpi-

tal Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie przejął Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Jana Bożego wraz z całym jego majątkiem. W następstwie fuzji wszyscy pracownicy szpitala im. Jana Bożego przeszli do szpitala im. Wyszyńskiego.

Obecnie pod egidą Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie funkcjonują zarówno porodówka przy al. Kraśnickiej, jak i przy ul. Lubartowskiej 81 w Lublinie. W ramach jednostki przy ul. Lubartowskiej są oddziały anestezjologii, oddział ginekologii i ginekologii onkologicznej, oddział noworodków i wcześniaków oraz oddział położniczy z oddziałem patologii ciąży.

Kierownik ostatniego z wymienionych oddziałów zastrzega, że porodówka przy ul. Lubartowskiej nie jest zagrożona zamknięciem ze względu na zbyt małą liczbę porodów.

- Nasza porodówka nie „jest do zamknięcia”, ponieważ u nas odbywa się zdecydowanie więcej porodów, niż te wspomniane 400 rocznie. Do tej pory rocznie było u nas około 800 porodów, w tym roku do sierpnia było ponad 400 porodów - wylicza dr n. med. Maria Bożena Wawrzycka. - Mam świetnie wyposażoną porodówkę, wyposażenie neonato-

logiczne, czyli przeznaczone dla noworodków wymagających najbardziej intensywnej opieki, jest u nas na najwyższym poziomie. U nas na położnictwie w salach poporodowych leżą maksymalnie trzy pacjentki, choć przede wszystkim mamy sale dwuosobowe. Mam bardzo dobre opinie, nasz personel jest doświadczony - zapewnia nasza rozmówczyni.

Coraz mniej porodów

Przedstawiciele porodówek muszą rywalizować o pacjentki. Krajowe trendy potwierdzają bowiem informacje, które publikowaliśmy na łamach „Wspólnoty” w marcu br. Według danych od lubelskiego oddziału NFZ-u, w 2023 roku w naszym województwie w szpitalach odbyło się 12,5 tys. porodów. Ta liczba nie wypada pozytywnie, jeśli zestawimy ją z wynikami z poprzednich lat - jeszcze w 2020 roku porodów w województwie lubelskim przyjęto 16,6 tys. To spadek o 1/4!

Zdecydowanie najwięcej porodów przyjęto w ub.r. w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Lublinie, czyli jednostce przy al. Kraśnickiej oraz wspomnianej porodówce przy ul. Lubartowskiej. Porodów było tam łącznie nieco ponad 2,3 tys. Jednak względem poprzedniego roku odnotowano wyraźny spadek - aż o 590 porodów.

Liczba porodów odebranych w Polsce w latach 2017, 2019 i 2023 wyniosła odpowiednio: 393 tys., 366 tys. i 266 tys. Nie trudno policzyć, że w ciągu sześciu lat spadła o blisko 1/3.

Dominik Smagała

Witamy na świecie!

Hania Szulc z tatą, Kopina, pow. łęczyński, ur. 5 października, 3140 g, 55 cm
Rodzice: Kinga i Mateusz (zdj.)



Grześ z Lubartowa, ur. 3 października, g. 12:12, 4330 g, 57 cm
Rodzice: Joanna i Mateusz



Antoś Król, Czemierniki, pow. radzyński ur. 1 października, g. 1:47, 2,80 kg, 53 cm
Rodzice: Edyta i Łukasz



Ada Kremecalska, Wisznice, pow. bialski, ur. 5 października, g. 6:48, 2880 g, 53 cm
Rodzice: Renata i Jarosław
Siostra: Nikola (2,5 r.)



Dawid Kowalczyk, Biała, k. Radzyna ur. 30 września, g. 11:30, 2460 g, 50 cm
Rodzice: Elżbieta i Maciej
Rodzeństwo: Marysia (3 lata), Dominik (2 lata)



Aleksander Puła, Przewłoka, pow. parczewski, ur. 3 października, g. 11:45, 3780 g, 58 cm
Rodzice: Paulina i Marek
Rodzeństwo: Filip (4 lata), Antoni (3 lata)



Maksymilian Pawelec, Okalew, gm. Milanów, pow. parczewski ur. 1 października, g. 11:45, 3450 g, 55 cm
Rodzice: Laura i Krzysztof
Siostra: Michalina (4 lata)

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem w jesiennej odświeżce! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzęcia i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie: 1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Chloe, redakcyjny pupil, zaprasza do przesyłania zdjęć w jesiennych kompozycjach



Luna i Hektor, Barbara Szymańska, Poniatowa



Misia, właściciel: Natalia Cieślak

Imieniny obchodzi Teresa Sadowska z Ostrówka Podyskiego

Z okazji imienin dużo, dużo zdrowia i wszystkiego najlepszego. Życzymy by troski i kłopoty Cię omijały, a po policzkach łzy nigdy nie spływały. Abyś była zawsze uśmiechnięta w dniu Twych imienin, tak pięknego święta. Niech Ci każdy dzień dostarcza radości, a rodzina niech Cię szanuje i kocha do długiej starości. Życzy Łeczna i Zbyszek

Książka Krzysztofa Czubaszka „Josef Bürger Kat łukowskich Żydów” – człowieku, który przez dwa lata terroryzował i mordował mieszkańców Łukowa

Nie mógł zjeść śniadania, póki nie zastrzelił człowieka

Patrząc na umieszczone na okładce zdjęcie zadbanego, dość starannie ubranego mężczyzny w białej bluzie, nie domyślamy się w nim sadystycznego mordercy. Moglibyśmy codziennie mijać go na ulicy, znać jako np. lokalnego, rzetelnego policjanta, takiego jak wielu innych. Książka Krzysztofa Czubaszka o Josefie Bürgerze jest nie tylko zapisem czynów i losów zbrodniarza. Jest też historią o tym, jak banalne potrafi być zło i opisem, jak przeciętny pod każdym względem facet potrafi w określonych okolicznościach wyciągnąć na wierzch to, co w nim najgorsze.

Jedną z najgłośniejszych i najważniejszych książek napisanych o II wojnie światowej są „Zwykli ludzie” amerykańskiego historyka Christophera Browninga. Badacz opisuje w nim wojenne dzieje niemieckiego 101 Batalionu Rezerwowego Policji, który działał na Lubelszczyźnie w latach 1941-1943, organizując i biorąc udział w egzekucjach i deportacjach Żydów. Przedmiotem zainteresowania uczonego stał się fakt, że jego policjanci, w beznamiętym porządku dokonujący masowych zabójstw na mężczyznach, starcach, kobietach i dzieciach, wcale nie byli bandą wyselekcjonowanych degeneratów, wygrzebanych np. w celach więzienia w Hamburgu, lecz często statecznymi ojcami rodzin, sklepikarzami, urzędnikami, nawet nauczycielami, którzy czasem po przełamaniu pierwotnych oporów zaczęli mordować. Po zakończeniu wojny wrócili zaś gdzieś tam do siebie do Bremy, przytulili żonę i dalej prowadzili żywot nudnego właściciela domu z ogródkiem. Zarzuty otrzymali tylko nieliczni oficerowie.

„Zwykły człowiek” Krzysztofa Czubaszka

Bohater książki Czubaszka Josef Bürger doskonale pasowałby do tego towarzystwa (zresztą niewątpliwie z policjantami ze „101” znał się i spotykał, współpracowali przy likwidacji łukowskiego getta). Urodzony w 1908 roku w Bawarii dorastał w Augsburgu, pracował jako

pomocnik ślusarza, a potem policjant, do NSDAP wstąpił dość późno, bo dopiero w 1937 r. Przeszedł do gestapo, ale wcale nie robił jakiejś oszałamiającej kariery. Choć wywodził się z szanowanej katolickiej rodziny, za namową partyjnego opiekuna 15 czerwca 1939 r. wystąpił z Kościoła katolickiego, co miało mu pomóc w awansie. W sierpniu 1939 r. dostał polecenie stawienia się w Wiedniu, skąd po wybuchu wojny przeniesiono go do pełnienia zadań policyjnych w Zakopanem oraz Jarosławiu na Podkarpaciu. Stąd przeniesiono go z czasem do Radzyna.

Postrach getta

Posterunek gestapo mieścił się w istniejącym i dzisiaj budynku przy ulicy Warszawskiej. Obszar działania powiatu radzyńskiego obejmował również Łuków, gdzie znajdowała się delegatura terenowa. Początkowo Bürger jeździł tam tylko doraźnie, ale kiedy utworzono getto, a zwłaszcza w czasie jego likwidacji, bywał tu niemal codziennie, całymi tygodniami pomieszkując w domu narzuconego przez hitlerowców burmistrza. Był odpowiedzialny za przygotowanie i przeprowadzenie akcji wywózki Żydów do Treblinki. Operacja była ogromna: oprócz sześciu tysięcy przedwojennych mieszkańców miasta obejmowała również starozakonnych przesiedlonych z całej okolicy oraz różnych miejscowości Mazowsza czy Podlasia - łącznie nawet czternaście tysięcy osób.



Dr Krzysztof Czubaszek jest łukowianinem od lat mieszkającym w Warszawie, obecnie pracującym jako dyrektor Centrum Kultury na Ursynowie, autorem licznych, przeważnie zupełnie pionierskich, publikacji o historii Żydów łukowskich oraz inicjatorem zdarzeń upamiętniających wieloletnią ich obecność na Ziemi Łukowskiej. Jego inicjatywą jest m.in. coroczne składanie kwiatów 5 października, czyli w rocznicę rozpoczęcia akcji likwidacji getta. Wiele razy mieliśmy okazję również gościć dr. Czubaszka na łamach naszej gazety, za co jesteśmy niezmiennie wdzięczni. W piątek, 4 października w Bibliotece Miejskiej w Radzynie odbyło się spotkanie promocyjne książki. Niewielka salka z trudem pomieściła zainteresowanych, wśród których znalazła się wspaniale liczna grupa młodzieży. W toku rozbudowanej dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę m.in. przetłumaczenia i ułatwienia dostępu do łukowskiej Księgi Pamięci, zawierającej wspomnienia łukowskich Żydów oraz innych publikacji, a także upamiętnienia tutejszych Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata

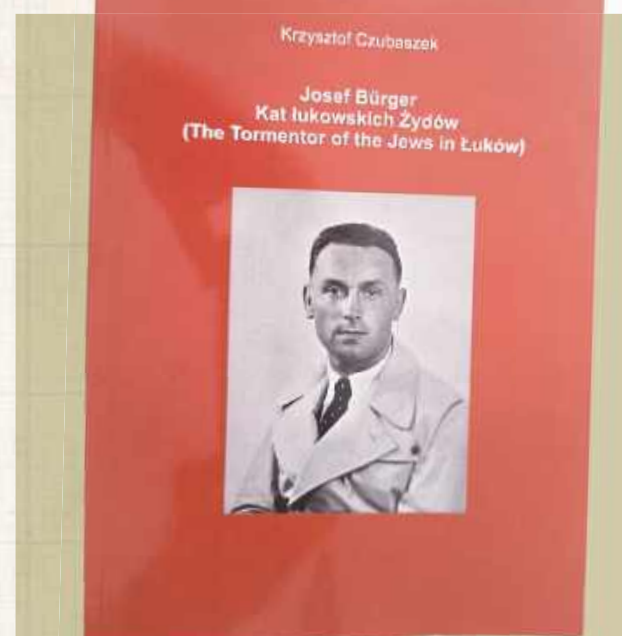
Swoją rolę odgrywał z wielką energią, pasją i czystym okrucieństwem. Potrafił zabijać absolutnie bez powodu.

Częściowa sprawiedliwość po latach

Po zakończeniu akcji likwidacji getta podjął inne obowiązki. Został postrzelony w starciu z partyzantami i przeszedłszy operację, przeniesiony do rezerwy. Wrócił do Augsburga. Długo wszystko wskazywało, że nie poniesie odpowiedzialności - potraktowano go jako bier-

nego sympatyka nazizmu. Dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych został zidentyfikowany jako kat łukowskich Żydów i postawiony przed niemieckim sądem. Udowodniono mu tylko niewielką część przypisywanych zbrodni. Skazano go na dożywocie, ale w 1986 roku udzielono mu przepustki (jak się wydaje, w związku ze złym stanem zdrowia: zanim rozpatrzono odwołanie od tej decyzji, zmarł w szpitalu).

Zbigniew Smółko



Książka „Josef Bürger Kat łukowskich Żydów (The Tormentor of the Jews in Łuków)” liczy 77 stron, zawiera bogaty materiał fotograficzny, złożone w procesie relacje świadków (również z przekładem na angielski). Najprostszym sposobem nabycia na ten moment jest zwrócenie się do Autora za pośrednictwem jego profilu na portalu społecznościowym

Z relacji Frydy Rozmaryn:

Bürger mordował ludzi od pierwszego dnia swego przybycia do Łukowa i on przeprowadzał wszystkie akcje zagłady w Łukowie. Przybył do Łukowa przed pierwszą akcją jesienią 1942 r. i pozostał tam do ostatecznej likwidacji wszystkich Żydów w Łukowie. Bürger przyjeżdżał do Łukowa już przedtem, również w związku z konfiskatami, o których wyżej mówiłam. W czasie zabierania futer Żydom, było to w roku 1941, na jesieni, osobiście widziałam z okna mojego mieszkania przy rynku głównym, jak zastrzelił starszego mężczyznę o nieznanym mi nazwisku, chwilę po tym drugiego mężczyznę, którego nazwiska również nie pamiętam. Obydwa morderstwa popełnione zostały przez Bürgera w odległości około 10 metrów od miejsca, w którym stałam. Bürger w tym czasie był już ogólnie znany w Łukowie. Wypadek powyższy wydarzył się w jasny dzień, w czasie, gdy w tym miejscu nie było żadnych ograniczeń w poruszaniu się ludności żydowskiej.

Z relacji Icchaka Lasta:

W lipcu 1942 r., niedługo po Zielonych Świątkach, stałem w getcie na ulicy Międzyrzeczkiej. Nagle zobaczyłem, jak od strony ul. Bóżnicznej (bocznego zaułka) idzie kobieta z wiadrem. Jakies dwa metry za nią biegło jej dziecko – mniej-więcej sześciolatek dziewczynka (jej nazwiska nie jestem w stanie podać, jednak znałem ją jako mieszkankę Łukowa). Kobieta odwróciła się do dziecka i krzyknęła: „Bürger idzie!”, po czym postawiła wiadro. Zanim zdążyła dobiec do dziewczynki, Bürger już przy niej był. Zobaczyłem, jak z kieszeni pod peleryną wyjął rewolwer i nie powiedziawszy ani słowa, strzelił dziecku w głowę. Widziałem, jak dziewczynka upadła, a Bürger odszedł. Kobieta zaczęła krzyczeć i rzuciła się na dziecko. Bürger w ogóle nie zwrócił na to uwagi i poszedł dalej w głąb getta.

Z relacji Frydy Rozmaryn:

...Ujrzałam moją 12-letnią siostrę Rachel wraz z inną dziewczyną, której na imię było również Rachel. Obie dziewczyny odwrócone były do mnie plecami, a przed nimi stał Bürger z pistoletem w ręku. Widziałam wyraźnie jego twarz z odległości kilkudziesięciu metrów, rozmawiał on chwilę z dziewczynami, następnie strzelił do nich, mierząc im w twarz, do każdej z dziewcząt strzelił dwa razy.

Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic – społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. II)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Kleniewscy herbu Zagłoba wywodzili się spod Płocka, a włości na Lubelszczyźnie zaczęli kupować w 1871 roku. Franciszek dorobił się na interesach w Zagłębiu Dąbrowskim. Spore zyski ulokował dość bezpiecznie m.in. na dobrach w Opolu kupionych od spadkobierców innego niesłyszanie zdolnego i rzutkiego self-made mana, Kazimierza Wydrychiewicza. W 1872 roku, po podziale dóbr między braci, Kluczkowice oraz Łaziska, Wrzelów, Szczekarków i Dratów przypadły w udziale, urodzonemu w 1845 roku, jeszcze pod Płockiem, Janowi Kleniewskiemu. Jego brat Władysław dostał pałac w Niezdowie i Opole.

Spółcznikostwo dostała w genach po babci

Jan swoją małżonkę, o osiemnaście lat młodszą od siebie Marię z Jarocińskich, poznał w 1879 roku. Dziadek i wujowie wybranki byli zaangażo-



Gazetowa wizytówka gospodarstwa Jana Kleniewskiego opisująca części gospodarstwa, które obsługiwane były przez kantor w Warszawie

wani w Powstanie Styczniowe, funkcję łączniczek spełniała też jej mama Teodora. Maria pod skrzydłami swojej mającej niesłyszanie szerokie horyzonty babki Eufrozyny otrzymała staranną edukację domową oraz szkolną. Babka była nie tylko mentorką, ale i wzorem: wyróżniała się zupełnie nieoczywistą w pierwszej połowie XIX wieku troską o los włościan i zależnej od niej biedoty. Marię umieszczono na nauki w klasztorze we Wrocławiu, ale kiedy okazało się, że jej temperament i żywa natura kompletnie temu nie odpowiadają, edukację powierzono

krakowskim urszulankom. Był to świetny wybór, bo było to miejsce pozbawione jakiegos specjalnego drylu, intelektualnie bardzo otwarte, pozwalające dziewczynie rozszerzać swoje zainteresowania kulturalne. Wykształcenie uzupełniała również za granicą, gdzie zyskała m.in. kompetencję pielęgniarstwa. Żywa inteligencja nie pozwałała jej nudzić się nawet na obchodzie 50-lecia pracy literackiej Józefa Ignacego Kraszewskiego: właśnie tam poznała przyszłego męża. Ślub, zdaje się, że dość szybki i wynikający mimo np. sporej różnicy wieku z przekonania,

a nie jakiejś potrzeby, wzięli u siostr wizytek w Lublinie, po czym wyjechali w podróż poślubną do Włoch. Do Kluczkowic wrócili w marcu 1880 roku, w listopadzie urodziło się im pierwsze z pięciorga dzieci, syn Witold. Potem przyjdą córeczki Jaryna i Hanna (zmarły w dzieciństwie) oraz Halina i Przemysław.

Gospodarstwo rośnie na drożdżach. Piwowarskich

Początkowo małżonkowie musieli pogodzić się z trudnymi warunkami materialnymi.

Syn Franciszka i brat Jana Władysław zamieszkał w pałacu w Niezdowie, niegdyś zbudowanym przez księcia Lubomirskiego dla jego pięknej małżonki. Ożenił się w 1876 r. z Marią z Grzybowskich, z którą miał trzynaścioro dzieci. Zasłynął jako znakomity gospodarz, wybitny działacz społeczny i patriotyczny oraz hodowca koni arabskich.

Maria w pamiętniku o swojej babce, Eufrozynie z Dąbskich Jarocińskiej:

„...Babka pociągła mnie bardzo swą pracą społeczną, życiem czynnym, ofiarnym. Może dlatego i ja mam tak dużo zamiłowania do takiego sposobu życia”.

Maria Kleniewska o kluczkowickim browarze:

„W tymże roku [1900] została otworzona wszechświatowa wystawa w Paryżu, na którą mój mąż wysłał fotografie wzorowych urządzeń mieszkań fabrycznych (z Zagłoby) i eksponaty piwa, które się cieszyły dużym popytem. Po paru miesiącach przyszły odznaczenia i wiadomość, że piwo leżało zapomniane gdzieś w kącie, gdy w końcu otworzyli, okazało się pierwszej jakości trunkiem — otrzymał mąż za nie nagrodę (tym bardziej że dwa miesiące stało bez lodu!)”.

O ile rolnicze i gospodarcze pomysły Jana szybko zaczęły przynosić co raz to i większe pieniądze, o tyle zbudowanie porządnej siedziby musiało trochę zająć, zdaje się, że dla obojga też nie było absolutnym inwestycyjnym priorytetem. Gospodarstwo rozrastało się w imponującym tempie: Kleniewski zakłada w swoich dobrach cukrownie w Opolu i Zagłobie oraz największą w kraju stumorgową (ok. 50 hektarów) plantację chmielu. Nie w rozmiarach była jednak jej siła, a w nowoczesnym, świadomym modelu produkcji

z użyciem siarkowania i sprasowania szyszek. Czego nie zużyto w jednym z najlepszych w całym Królestwie Polskim, posiadającym własną słodownię, odziedziczonym jeszcze po Wydrychiewiczu, browarze w Kluczkowicach, sprzedawano za pośrednictwem warszawskiego kantoru na rynki rosyjskie. Jego roli w uczynieniu Lubelszczyzny europejskim zagłębiem chmielowym nie sposób nie docenić. Budynki mieściły się niedaleko zachowanego do dziś pałacu.

cdn.

Zbigniew Smółko

„Zapomniani Radzyń. Motocykle, motocykliści i nie tylko” – jak ze wspomnień i opowiadań robi się Historię

Jednośladowa mikrohistoria Radzyna Podlaskiego

W tej książce nie ma hrabiów, herbów, pałaców, burmistrzów i artystów. Grota z Ostrowa, Potockich, Szlubowskich, Nahornego. Są, nawet jeśli już nie obecni, ale ciągle świetnie pamiętani dobrzy sąsiedzi autora: Małaszuk, Zaborek, Śmieciński i wielu innych, którzy na radzyńskich drózkach i bezdrożach, często jako pionierzy, zadawali szczyt na motocyklach. Pan Piotr Szkurtatowicz swoją mikrohistoryjką „Zapomniani Radzyń” dołożył cegiełkę do budowy większego gmachu.

W swoim cyklu „Zapomniani Radzyń” pan Szkurtatowicz opublikował niedawno „Opowieści

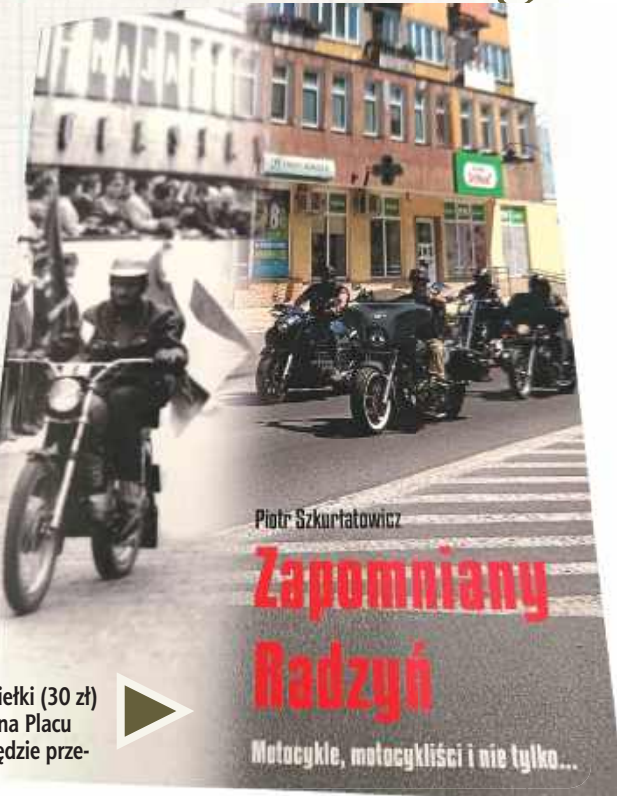
dziadka” - urokliwy quasi-przewodnik po trzech przenikających się Radzyniach - tym, który znał z lektury ksiąg, tym z jego własnych lat młodości i obecnych. Teraz dorzucił opowieść o początkach pasji motocyklowej nad Białką. Począwszy od Czesława Małaszuka, który w latach pięćdziesiątych jeździł na służbowym strażackim Harleyu (drugiego miał p. Śmieciński), o pierwszych startach w rajdach i zawodach. O kolejnych motocyklach (przedwojenne albo i pozostałe po wojnie BMW, DKW, NSU, legendarne polskie Sokoły, WFMki, WSKi, Junaki, importowane Jawy, rozmaite sowieckie - z pewną tolerancją - jednośladowe wynalazki). O mistrzach mechaników, którzy kreatywnie potrafili zaadaptować rozwiązanie problemu - bo przecież z częściami

był wielki kłopot i pewność dojeżdżania, choćby do Białki Parczewskiej, była żadna... O tych, co jeździli dla rekreacji i o tych, którzy dzielnie wozili całą rodzinę. O pierwszych, pełnych przygód dalekich wyprawach. O radzyńskim klubie zrzeszającym fanów motocykli dawnych i ciężkich. Jako arcyciekawy bonus czytelnik otrzymuje relację z wyjazdu na jednośladowie, ale bez silnika: rowerowej wyprawie do Ojca Świętego latem 1996 roku - przez Alpy na Plac Świętego Piotra (bez serwisu, bez nawigacji, bez noclegów z Bookingu - to w ogóle możliwe???). Rzecz mogłaby się wydawać błaha, dotycząca niewielkiego wycinka aktywności społecznej. Być może ważna dla samych zainteresowanych, może ich rodzin (które i tak pewnie od Dziadka ze sto razy słyszały

opowieści), może jeszcze dla członków, prężnie działającego radzyńskiego klubu AIKI BIKER (o nich też książkę kiedyś ktoś napisze: oprócz jeżdżenia motorem niemal obowiązkowe są tam treningi aikido, strzelanie z łuku tradycyjnego i działalność charytatywna!). W rzeczywistości takie mikrohistorie dają możliwość łatwiejszego zajrzenia pod poszewkę, historii, wyjścia poza schemat utartych wykładów, są bezcennymi przyczynkami do historii społecznej miejscowości. Im więcej takich publikacji tym lepiej.

Zbigniew Smółko

Książkę można nabyć w postaci cegiełki (30 zł) w księgarni EDUCO mieszczącej się na Placu Wolności 11 w Radzynie. Dochód będzie przeznaczony na cele charytatywne



Słaba seria trwa. Górnik remisuje w Głogowie

Górnik Łęczna miał swoje okazje w meczu z Chrobrym Głogów. Niestety, zabrakło skuteczności i do Łęcznej wraca tylko punkt.

Górnik Łęczna miał świetny start rundy jesiennej. W pierwszych sześciu kolejkach dopisał do swojego konta aż szesnaście „oczek”. Niestety, po tym dobrym otwarciu zielono-czarnych złapała zadyszka. Okazją na przełamanie mógł być wyjazdowy mecz w Głogowie. Chrobry zdecydowanie słabiej wszedł w sezon i przed tym meczem z dorobkiem dziewięciu punktów okupował czternaste miejsce w ligowej tabeli.

Mimo to od początku nie było widać, że mierzą się ekipy z przeciwnych biegunów pierwszoligowej stawki. Sporym utrudnieniem dla przyjezdnych musiała być nieobecność Adama Deji ze względu na zebrane żółte kartki. Już po dziesięciu minutach gospodarze powinni prowadzić. Dawid Hanc trafił tylko w poprzeczkę. Nie minęło pięć minut, a głogowianie dopięli swego. Po złym zagranii Jakuba Bednarczyka do Filipa Szabaciuka



Fryderyk Janaszek zanotował asystę przy голу na 1:1

ka futbolówkę przejął Mateusz Lewandowski i otworzył wynik spotkania.

Do przerwy miejscowi mogli jeszcze podwyższyć prowadzenie, ale dobrze w bramce spisywał się Branislav Pin-

droch. Na drugą odsłonę podopieczni Pavola Stano wyszli już bez Bednarczyka i Żyry, których zastąpili Spacil i Broda. To w sporej mierze odmieniło oblicze tego spotkania. Już w 60. minucie „Górnicy”

wyrównali. Spora w tym zasługa wprowadzonego z ławki Spacila, który uruchomił Janaszka. Skrzydłowy Górnika zagrał do Kamila Orlika, a ten mocnym uderzeniem doprowadził do stanu 1:1.

To trafienie mocno podbudowało gości, którzy rzucili się do ataku w poszukiwaniu kompletu punktów. Doskonałą okazję miał Spacil, ale lobując golkipera rywala, trafił ponad poprzeczką. Drugi mecz z rzędu zawodnicy Stano mogą pluć sobie w brodę, bo okazji do zgarnięcia pełnej puli nie brakowało. Niestety, na ligowe zwycięstwo będą musieli jeszcze poczekać.

Chrobry Głogów – Górnik Łęczna 1:1 (1:0)

Bramki: Mateusz Lewandowski 14' - Kamil Orlik 62'
Chrobry: Arndt – Tupaj, Zarówny, Bougaidis, Malczuk, Hanc (66' Bartlewicz) – Szwedzik (83' Ozimek), Bonecki, Mandrysz, Tabiś – Lewandowski (73' Lebedyński).

Górnik: Pindroch – Bednarczyk (46' Broda), Szabaciuk, de Amo, Ogaga – Orlik (86' Turski), Ahmedov, Żyra (46 Spacil), Warchoł, Janaszek (71' Krawczyk) – Banaszak (87' Roginić)

Żółte kartki: Lewandowski, Tabiś – Szabaciuk, Orlik

Wyniki 12 kolejki:
Odra Opole - Arka Gdynia 0:6
Pogoń Siedlce - Wisła Kraków 1:3
Wisła Płock - Polonia Warszawa 4:1
Stal Stalowa Wola - Stal Rzeszów 2:2
Ruch Chorzów - Kotwica Kołobrzeg 1:0
Warta Poznań - Miedź Legnica 1:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Termalica Bruk Bet	11	29	27-7
2	Wisła Płock	12	27	22-13
3	Arka Gdynia	12	24	26-9
4	Miedź Legnica	11	23	23-10
5	Stal Rzeszów	12	22	25-13
6	Górnik Łęczna	11	19	18-14
7	ŁKS Łódź	11	17	17-12
8	Znicz Pruszków	11	16	15-14
9	Ruch Chorzów	12	16	13-16
10	Kotwica Kołobrzeg	12	14	10-17
11	Polonia Warszawa	12	13	13-17
12	Wisła Kraków	9	12	16-11
13	GKS Tychy	11	10	5-11
14	Chrobry Głogów	11	9	10-21
15	Warta Poznań	12	9	9-23
16	Odra Opole	12	9	10-27
17	Stal Stalowa Wola	12	6	10-22
18	Pogoń Siedlce	12	5	11-23

Filip Ogórek

Szybkie 2:0 Wieczystej

Wieczysta Kraków kontuuje swój marsz ku zapleczu elity w polskiej piłce. Zespół, w którym roi się od gwiazd, wygrał 2:0 z Wisłą Puław w ramach 12. kolejki Betclie 2 Ligi. Show zrobili Hiszpanie, a wynik końcowy znaliśmy już po... piętnastu minutach.

Wieczysta jak dotąd szła przez rozgrywki Betclie 2 Ligi niemal jak burza. Podopieczni Sławomira Peszki przegrali tylko dwa spotkania. Na inaugurację okazali się słabsi od Resovii Rzeszów (0:1), z kolei na początku września zaskoczył ich spadkowiec z zaplecza PKO BP Ekstraklasy – Podbeskidzie Bielsko-Biała (0:1).

Taki obrót spraw spowodował ogromny ścisk w czubie tabeli. Oprócz zespołu z dawnej stolicy Polski w czołówce znajdują się także Polonia Bytom i Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Ta druga drużyna wyeliminowała ostatnio z Pucharu Polski Lechię Gdańsk.

Dla Wieczystej spotkanie w Puławach ułożyło się bajecznie. Jeszcze przed upływem kwadransa prowadziła już 2:0. Najpierw piękną zespołową akcją wykończył płaskim strzałem



Gracze Wisły musieli uznać wyższość wyżej notowanej Wieczystej Kraków

Manuel Torres, a później Joan Roman podwyższył po uderzeniu głową. Hiszpanie zaprezentowali po tych trafieniach efektowne „cieszynki”, pokazując ich ogromną swobodę. Gospodarze nie mieli zbyt wielu argumentów i bronili się przed podzieleniem losów innych rywali Wieczystej, którzy potrafili zakończyć mecz z czterema golami „w bagażniku”.

W drugiej połowie nie działo się zbyt wiele, a serca kibiców zdradzały w końcówce, gdy niebezpiecznie sfaulowany został Chuma. Teatr absurdu zaserwował publiczności w doliczonym czasie gry Daniel Sandoval, który dostał drugą żółtą kartkę za... symulowanie.

Daleka podróż

Gracze Wisły czeka mecz w Chojnicach.

Starcie z Chojniczanką zaplanowane zostało na 13 października. Początek o godz. 14. Drużyna pojedzie na północ kraju dzień wcześniej. Nasi mają do pokonania nieco ponad pół tysiąca kilometrów, by dotrzeć na miejsce. Najbliższy rywal puławian niespodzianie uległ 0:2 Skrze Częstochowa.

Wisła Puławy - Wieczysta Kraków 0:2 (0:2)

Bramki: Torres 8', Roman 14'.
Wisła: Szpaderski - Kargule-

wicz, Kabaj, Śledzicki, Stromecki, Gałązka (79' Zych), Piątek (78' Szymanek), Wiktoruk (90' Łuczuk), Kumoch, Zylla, Guzdek.

Wieczysta: Mikułko - Brzęk, Mikołajewski, Pazdan, Pietrzak (25' Koj), Torres (70' Kiedrowicz), Śwędrowski, Góralski, Roman (83' Trąbka), Semedo (71' Sandoval), Chuma (83' Łysiak).

Żółte kartki: Zylla, Stromecki, Śledzicki - Mikołajewski, Kiedrowicz, Sandoval, Pazdan.
Czerwona kartka: Sandoval 90+1', za dwie żółte kartki.
Sędziował: Wójcik (Siedlce).
Widzów: 600.

mp

II LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Wisła - Wieczysta 0:2
Polonia - KKS Kalisz 3:0
Hutnik - ŁKS II 1:1
Olimpia E. - Zagłębie II 0:0
Pogoń - Resovia 3:1
Podbeskidzie - Rekord 0:3
GKS Jastrzębie - Olimpia G. 1:2
Świt - Zagłębie 1:0
Skra - Chojniczanka 2:0

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Bytom	11	30	29-9
2	Wieczysta Kraków	12	28	28-5
3	Pogoń Grodzisk Maz.	11	27	22-8
4	Hutnik Kraków	12	21	19-23
5	Resovia Rzeszów	12	20	19-19
6	Chojniczanka Chojnice	12	18	14-12
7	Zagłębie Sosnowiec	11	18	14-13
8	KKS Kalisz	12	18	11-14
9	Olimpia Grudziądz	12	16	17-15
10	Wisła Puławy	12	16	18-17
11	Świt Szczecin	12	15	13-16
12	Rekord Bielsko-Biała	12	12	20-25
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	12	10	12-17
14	ŁKS II Łódź	12	10	12-23
15	GKS Jastrzębie	12	9	14-16
16	Zagłębie II Lubin	12	8	16-22
17	Olimpia Elbląg	12	7	11-24
18	Skra Częstochowa	11	5	10-21

NASTĘPNA KOLEJKA

(13.10., godz. 14:00): Chojniczanka - Wisła, Zagłębie - Skra, Olimpia G. - Świt, Rekord - GKS Jastrzębie, Resovia - Podbeskidzie, Zagłębie - Pogoń, ŁKS II - Olimpia E. (przeł.), Wieczysta - Polonia (przeł.).

mp

REG

Gmina
Radzyń Podlaski

I N F O R M A T O R G M I N Y R A D Z Y Ń P O D L A S K I

Konserwacja i Restauracja kaplicy p.w. Św. Antoniego

W dniu 30.09.2024r. podpisano umowę pomiędzy Gminą Radzyń Podlaski, reprezentowaną przez Daniela Grochowskiego - Wójta Gminy Radzyń Podlaski przy kontrasygnacie Agnieszki Jarzyny - Zastępcy Głównego Księgowego Gminy Radzyń Podlaski a Parafią Rzymskokatolicką p.w. Św. Antoniego Padewskiego w Turowie, reprezentowaną przez Ks. Edward Molendę - Proboszcza Parafii na udzielenie dotacji dla zadania Konserwacja i Restauracja kaplicy p.w. Św. Antoniego, kapliczek bocznych oraz kapliczki drewnianej. Kaplica Św. Antoniego znajdującą się na obrębie ewidencyjnym Płudy.



Gmina Radzyń Podl. pozyskała środki z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków w kwocie 782 040 zł. Wkład własny Gmi-

ny w inwestycję wynosi 2%. Tego dnia Parafia p.w. Św. Antoniego Padewskiego podpisała również umowę z wykonawcą zadania firmą

Jar-Bud. Firma remontowo-budowlana reprezentowana przez Jarosława Skwarka ma 11 miesięcy na wykonanie realizacji.

GOKiS
GOSIET WIOSNA KULTURY MŁODY

WARSZTATY FLORYSTYCZNE
Kompozycja z Chrobotka

17 października 2024
Godzina 17:00
Dom Ludowy w Maryninie

Stwórz swój własny obraz z chrobotka.

Zapisy pod nr tel.: 664 766 327

Mazoretki
NABÓR DO SEKCJI

Zapraszamy dziewczynki od 7 do 15 roku życia

Piątkowe popołudnia

Świetlica GOKiS w Białej

Zapisy pod nr tel.: 664 766 327

Zmierzą się ze stereotypami, rozprawiając o polityce, kuchni, języku i słowackich kompleksach

Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik” zaprasza na spotkanie z Łukaszem Grzesiczakiem pt. „Słowacja. Apacje, kosmos i haluszki”. W piątek, 25 października o godz. 18 podróżnik spotka się z mieszkańcami Radzyna i powiatu radzyńskiego w Radzyńskim Ośrodku Kultury (ul. Jana Pawła II 4). Wstęp wolny.

Słowacja kojarzy się z pięknymi szlakami w Tatrach,

basenami termalnymi i tanim (do niedawna) alkoholem. Jednak równie często uznaje się ją za „tę drugą”, mniej atrakcyjną siostrę Czech, a słowackim symbolom przypisuje się czeski rodowód. Choć wydaje nam się, że Słowaków znamy doskonale i najłatwiej nam się z nimi dogadać, mówiąc wolno i wyraźnie po polsku, to okazuje się, że ten niewielki kraj po drugiej stronie Tatr kryje przed nami wiele tajemnic. Słowacka kuchnia pewnie niejednego zadziwi (zupa pomidorowa na słodko?). Zaskoczy nas przekonanie Słowaków, że to właśnie ich język jest słowiańskim esperanto.

No i kto by się spodziewał, że Słowacy mieli aspiracje, żeby podbić kosmos?

– Łukasz Grzesiczak podczas spotkania w Radzynie w fascynujący sposób przybliży kulturę naszych południowych sąsiadów, jednocześnie mierząc się ze stereotypami i rozprawiając o polityce, kuchni, języku i słowackich kompleksach. Będzie to barwna opowieść pełna ciekawych tematów, spostrzeżeń i anegdot! – powiedział nam Robert Mazurek, na zaproszenie którego podróżnik odwiedzi Radzyń.

mm

Łukasz Grzesiczak urodził się w 1981 roku w Dąbrowie Górniczej. Jest dziennikarzem, publicystą, fact-checkerem. Pracuje w serwisie Demagog, wcześniej m.in. w „Gazecie Wyborczej”. O Słowacji pisze dla dwumiesięcznika „Nowa Europa Wschodnia”, OKO.press i tygodnika „Przegląd”. Absolwent filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim, stypendysta rządu Republiki Słowackiej w Instytucie Politologii Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie. Studiował na Uniwersytecie Śląskim w Opawie i Uniwersytecie Karola w Pradze. Autor książki pt. „Słowacja. Apacje, kosmos i haluszki”, wydanej w 2023 roku przez Wydawnictwo Poznańskie



IV LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Opolanin - Granit 2:1
Górnik II - Janowianka II 2:3
Stal - Łada 2:0
Motor II - Sygnał 2:0
Tomasovia - Kłos 3:1
Lublinianka - Avia II 9:0
Huragan - Orleńta 1:2
Hetman - Start 3:2

MECZ ZALEGŁY (09.10., godz. 16:00): Górnik II - Opolanin.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	11	29	24:2
2.	Lublinianka Lublin	10	28	34:8
3.	Łada Biłgoraj	10	23	33:11
4.	Tomasovia Tom. Lub.	10	21	24:8
5.	Janowianka Janów Lub.	11	19	24:18
6.	Orleńta Radzyń Podlaski	11	17	21:17
7.	Start Krasnostaw	11	16	16:17
8.	Opolanin Opole Lub.	10	16	12:17
9.	Motor II Lublin	11	15	21:27
10.	Hetman Zamość	10	15	12:13
11.	Sygnał Lublin	10	13	17:23
12.	Granit Bychawa	10	11	15:25
13.	Avia II Świdnik	10	7	7:30
14.	Górnik II Łęczna	9	5	13:24
15.	Huragan Międzyrzec Podl.	10	5	11:17
16.	Gryf Gmina Zamość	10	3	5:16
17.	Kłos Gmina Chełm	10	3	4:20

NASTĘPNA KOLEJKA (12.10., godz. 14:00): Gryf - Opolanin, Janowianka - Hetman, Avia II - Huragan, Kłos - Lublinianka, Sygnał - Tomasovia, Łada - Motor II, Granit - Stal, Orleńta - Górnik II - przeł. (23.10., godz. 15:00).

rg

KLASA B

WYNIKI 6. KOLEJKI

Orkan - Wenus 1:3
Tur - Az-Bud II 1:2
Lutnia II - Bystrzyca 3:6
Wóldom - Wodnik 1:3
Polesie II - Unia II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tur Turze Rogi	6	15	20:6
2	Bystrzyca Borki	6	15	17:9
3	Wodnik Siemień	6	15	22:8
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	6	10	14:9
5	Wenus Oszczepalin	6	10	14:11
6	Orkan Wojcieszków	6	9	10:14
7	Unia II Żabików	5	6	10:14
8	Lutnia II Piszczac	6	4	15:18
9	Polesie II Serokomla	5	1	3:16
10	Wóldom Wólka Dom.	6	0	6:26

NASTĘPNA KOLEJKA (13.10., godz. 11:00): Bystrzyca - Orkan, Wenus - Tur, Wóldom - Polesie (13.10., godz. 14:00): Unia II - Lutnia II (13.10., godz. 16:00): Az-Bud II - Wodnik.

mp

KS Drelów rozbił Orleńta

Największą sensacją IV rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym była porażka 1:5 Orłąt Łuków z KS-em Drelów.

W następnej rundzie zagra jeszcze jeden przedstawiciel Klasy A - Krzna Rzeczycza. Wygrane zaliczyły zespoły: Podlasia Biała Podlaska oraz Orłąt Radzyń Podlaski.

PUCHARU POLSKI
WYNIKI IV RUNDY

KS Drelów - Orleńta Ł. 5:1
Krzna - Absolwrnt 6:2
Huragan - Podlasie 0:4
Unia K. - Orleńta R. 0:5

mp

Wygrana na imieniny „Dadasia”.
A później rosół i udko u mamy Heleny

Trzecia wyjazdowa wygrana Unii Żabików. Podopieczni Artura Dadasiewicza wygrali 2:0 na jego podwórku.

„Dadaś” pochodzi z Krzywdy. Z domu rodzinnego na obiekt ma półtora kilometra. To właśnie tutaj stawiał pierwsze kroki jak zawodnik. Jego zespół objął prowadzenie po zamieszeniu w polu karnym. Piłka dotarła do Sebastiana Koczkodaja, który prawą nogą trafił po długim rogu nad

bramkarzem. Wynik ustalił Jakub Wachnik, sprzedając głową wychodzącego golkipera miejscowych. Gracz wprowadzony na boisko w 58. minucie dopełnił formalności i trafił do pustej bramki.

- Zawsze miło wracać na stare śmieci. Lubię przyjeżdżać na piękne boisko w Krzywdzie. Tak naprawdę już w pierwszej połowie mogliśmy zamknąć spotkanie. Mieliśmy trzy dobre okazje. Gospodarze mocno nam nie zagrozili. Po przerwie próbowali wyrównać, ale nie pozwoliliśmy im na za wiele - mówi Dadasiewicz.

50-latek miał szczególne powody do zadowolenia, bo jego zespół wygrał w dniu jego imienin. Szkoleniowiec Unii po spotkaniu udał się do rodzinnego domu. Cekał na niego rosół przygotowany przez mamę Helenę, jak również udko z kurczaka wraz z ziemniakami i marchewką z własnej uprawy.

Unia Krzywda - Unia Żabików
0:2 (0:1)
Bramki: Koczkodaj 13', Wachnik 82'.

mp

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Az-Bud Komarówka Podlaska - Absolwent Domaszewnica
4:1 (2:0)

Bramki: Borkowski 9', Kania 33', Łobejko 80', Oniszczyk 87' - Ksok 61'.

Az-Bud: Bierdziński - Derlukiewicz (46' Łobejko), Kania (46' Domański), Praszczak-Tracz, Snochowski, Paczuski (61' Oniszczyk), K. Zieniuk (61' Kot), Szymański (57' Klimiuk), A. Zieniuk, Bogucki, Borkowski.
Absolwent: Szczygieski - Płaskowski, Leszczak, Pioruński, Dudziński, M. Kabat, Kłopotek, Ośkiewicz, Żądętek (46 Józwik), Nurzyński, Ksok.
Czerwona kartka: K. Pioruński 65', za faul.

Lutnia Piszczac - Agrotex Milanów
1:2 (0:1)

Bramki: Tuttas 90' - Ostapiuk 28', Protaś 71'.

Lutnia: Kaczmarek - Rogulski (70' Dobosz), Hawryluk, Kuczyński, Hołownia (80' Felczak), Giś, Goździółko, Magier, Wiraszka (70' Cyrankiewicz), Tuttas, Ramotowski (70' Fronczek).

Agrotex: Kruczek - Gil, Kołęda, Pawlak, Reszka, Protaś, Romaniuk, Ostapiuk, W. Niziołek (73' Podgajny), Kamiński (58' Dobosz), Mazurek.

Podlasie II Biała Podlaska - Orleńta II Radzyń Podlaski
5:0 (2:0)

Bramki: P. Chazan 26', Buraczewski 43', Stalewski 58', Grochowski 62', Zduńczyk 90'.
Skrodziuk - Pękała (67' Stoma), Sawczuk, Chazan P., Lesiuk, Gryciuk (46' Zduń-

czyk), Twarowski, Kaczyński (67' Statkiewicz), Wnuk (67' Hawryluk), Buraczewski (46' Grochowski), Dobruk (46' Stalewski).

Orleńta II: Nowak - Migal, Brułiński, Burda, Golec (57' Wardziak), Drygiel (70' Głowniak), Daniłoso, Siudaj, Lewczuk (57' Paszkowski), M. Mitura (75' Sulej), Klimachenko.

ŁKS Łazy - Victoria Parczew
0:2 (0:1)

Bramki: P. Krzewski 21' (k), E. Waniowski 50' (k).

ŁKS Łazy: Krasucki - Kłębowski (75' J. Machniak), Goławski, Soćko, Gałach (80' Smyk), Mat. Ebert, Kowalewski (65' Zborowski), Janaszek, Rożen, Szustek, Mościcki.
Victoria: Gołacki (46' J. Krzewski) - Osieleniec, Kaya,

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Az-Bud - Absolwent 4:1
Kujawiak - Red Sielczyk 5:2
Orzeł - Orleńta 1:3
Lutnia - Agrotex 1:2
ŁKS Łazy - Victoria 0:2
Unia K. - Unia Ż. 0:2
Sokół - Grom 2:3
Podlasie II - Orleńta II 5:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orleńta Łuków	9	25	35:6
2.	Agrotex Milanów	10	22	25:13
3.	Lutnia Piszczac	10	21	25:13
4.	Az-Bud Komarówka Podl.	10	20	18:8
5.	Orzeł Czemierniki	10	18	20:16
6.	Podlasie II Biała Podlaska	10	18	40:8
7.	Unia Żabików	10	17	20:16
8.	ŁKS Łazy	10	16	18:14
9.	Victoria Parczew	10	15	21:16
10.	Orleńta II Radzyń Podlaski	10	12	24:22
11.	Red Sielczyk	9	11	22:27
12.	Grom Kąkolewnica	10	9	17:26
13.	Sokół Adamów	10	8	14:32
14.	Unia Krzywda	10	7	7:30
15.	Absolwent Domaszewnica	10	4	14:45
16.	Kujawiak Stanin	10	3	13:41

NASTĘPNA KOLEJKA (12.10., godz. 11:00): Unia K. - Victoria, (12.10., godz. 14:00): Agrotex - ŁKS Łazy (12.10., godz. 15:00): Orleńta - Lutnia, Grom - Podlasie II (13.10., godz. 11:00): Orleńta II - Az-Bud, Unia Ż. - Sokół (13.10., godz. 14:00): Red Sielczyk - Orzeł, Absolwent - Kujawiak.

KLASA A (gr. I)

WYNIKI 7. KOLEJKI

Dąb - LZS Dobryń 1:0
Twierdza - KS Drelów 0:1
Krzna - Olimpia 3:0
Agrosport - Tytan 1:2
Niwa - GLKS Rokitno - goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz Granica - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	7	18	42:6
2	Olimpia Jabłoń	7	15	20:12
3	Krzna Rzeczycza	6	13	24:8
4	Granica Terespol	6	12	17:9
5	Dąb Dębowa Kłoda	6	10	9:5
6	Twierdza Kobylany	6	10	12:9
7	LZS Dobryń	6	9	16:11
8	Niwa Łomazy	5	6	11:26
9	Tytan Wisznice	7	4	9:23
10	Agrosport Leśna Podl.	6	3	8:20
11	GLKS Rokitno	6	0	2:41

NASTĘPNA KOLEJKA (13.10., godz. 11:00): LZS Dobryń - Twierdza (13.10., godz. 13:00): Tytan - Granica, Olimpia - Agrosport (13.10., godz. 14:00): KS Drelów - Krzna, Niwa - Dąb, GLKS Rokitno - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 7. KOLEJKI

Orleńta II - Bór 4:4
Dwernicki - Polesie 2:1
Olimpia - Start 2:1
AR-TIG - Bizon 1:6
Orleńta - Gręzovia 1:7
Bad Boys - Armaty 3:5

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bizon Jeleniec	7	19	27:10
2	Gręzovia Gręzówka	7	18	26:9
3	Armaty Stoczek Łukowski	7	15	21:16
4	Bór Dąbie	6	14	14:7
5	Dwernicki Stoczek Łukowski	7	12	14:14
6	Olimpia Okrzeja	7	9	13:18
7	Polesie Serokomla	7	9	21:13
8	Bad Boys Zastawie	7	9	13:20
9	AR-TIG Huta Dąbrowa	7	6	9:17
10	Orleńta II Łuków	7	4	15:29
11	Start Gózd	7	3	10:19
12	Orleńta Gołaszyn	6	3	10:21

NASTĘPNA KOLEJKA (12.10., godz. 15:00): Bizon - Orleńta (13.10., godz. 12:00): Start - AR-TIG, Bór - Armaty, Gręzovia - Bad Boys (13.10., godz. 15:00): Polesie - Olimpia, Orleńta II - Dwernicki.

mp

BIA

Kujawiak z przełamaniem.
Osiński show!

Pierwsze zwycięstwo zespołu ze Stanina w tym sezonie.

Podopieczni Zbigniewa Kozłowskiego wygrali 5:2 z Red Sielczykiem. Bohaterem starcia został Krystian Osiński, który czterokrotnie umieścił piłkę w siatce. Kropkę nad „i” postawił Krystian Stefaniak.

- Wreszcie! Mamy premierową wygraną, na którą długo czekaliśmy. Warto wspomnieć o naszym Krystianie Kęnderze, który między słupkami robił cuda - mówi Kamil Tronowski, prezes Kujawiaka.

mp

Kujawiak Stanin - Red Sielczyk
5:2 (3:2)

Bramki: K. Osiński 16', 23', 45', 60', Stefaniak 84' - Stelmaszuk 35', Szydłowski 41' Kujawiak: Kęnder - B. Szewczak, Siwiec, Abramek, Mi. Skwarek, S. Osiński, Bielecki, Mirga, Stefaniak, Bukowski, K. Osiński.

Red Sielczyk: Błaszko - Litwiniuk (53' Maliszewski), M. Dorosz, Kilichowski, Rombek (46' Kwapien), Skrodziuk, Stelmaszuk, Zabielski, Szydłowski (46' Błędowski), Pastuszewski, Bartosiak (73' Gałązka).

Orleńta górą!

Piłkarze z Łukowa wygrali ósmy mecz w sezonie, a piąty na wyjeździe.

Podopieczni Adriana Świderskiego triumfowali na boisku Orła Czemierniki. Prowadzenie dał Gabriel Jakimiński, który trafił z 18 metrów po krótkim grogu. Gospodarze wyrównali za sprawą Macieja Orzechowskiego, ale w 67. minucie sędzia wskazał na „wapno” po zagraniu ręką. Pewnym egzekutorem okazał się Piotr Dajos. Kropkę nad „i” postawił Rafał Jaworski, który dopełnił formalności po zagraniu na siódmy metr od Bartosza Kłody.

- Dla nas to pierwszy z trudniejszych meczów w części głównej rundy. Pierwsza połowa toczyła się pod nasze dyktando. Przeciwnik zaatakował po przerwie. Mieli poprzeczkę, strzelili gola. Po naszej stronie fajnie zaprezentował się młodzieńki Ro-

bert Warowny. Dobrze, że ostatnie minuty uspokoił „Jawor”. Mamy kolejne zwycięstwo, ale już skupiamy się na Lutni Piszczac - mówi opiekun łukowian.

Orzeł Czemierniki - Orleńta Łuków
1:3 (0:1)

Bramki: Orzechowski 57' - Jakimiński 35', Dajos 67' (k), Jaworski 82'.

Orzeł: Węgrzyn - Sosnowski (80' Ładny), Baryła, Sekuła, Łoziński (60' Powałka), Wójcik, Orzechowski, Kuźma, Bożym, Żuk (56' Kula), Kaliński (73' Mańko).

Orleńta: Żmuda - Tomasiak, Sierociuk, Szymecki, Dajos, Warowny (78' Kwiatkowski), Chojniak, Siwiec, Jakimiński (90' Grzelak), Jaworski (88' Trzaskowski), Kłoda.

mp

Koncert przy Piłsudskiego

Piłkarze Podlasia zaliczyli piąte zwycięstwo w sezonie.

Podopieczni Artura Renkowskiego wygrali aż 3:0 z Podhalem Nowy Targ, które przed tą kolejką zajmowało drugie miejsce w tabeli. Strzelanie rozpoczął Jarosław Kosieradzki. Tuż przed przerwą wychowanek Jagiellonczyka Biała Podlaska zdobył swojego drugiego gola w sezonie. Tuż po zmianie strony trafienia dołożyli: Piotr Cichocki oraz Michał Opalski.

- Zagraliśmy bardzo dobrze pod względem nastawienia i intensywności. Zdominowaliśmy Podhale przede wszystkim cechami wolicjonalnymi, co poskutkowało strzeleniem trzech goli. Chcieliśmy bardzo mocno wygrać i udowodnić przede wszystkim sobie, że taki mecz jak tydzień temu z Wisłoką Dębica był wypadkiem przy pracy. Chcemy pójść za ciosem i najbliższe mecze wygrywać, tym bardziej że gramy u siebie - mówi Kosieradzki, który otworzył wynik po zagranu wzdłuż pola bramkowego od Michała Pokory, na wślizgu wpakował piłkę do siatki rywali.

Wcześniej, bo w 22. minucie, to Podhale mogło cieszyć się z prowadzenia, jednak po strzale głową Krzysztofa Salaka Paweł Lipiec z dużym trudem sparował piłkę na rzut różny.

Od początku drugiej połowy goście starali się przejąć inicjatywę, jednak w 55. minucie indywidualny błąd Jakuba Rubisia otworzył drogę do bramki Piotrowi Cichockiemu, który wygrał sytuację z Maciejem Styrzczulą i podwyższył prowadzenie gospodarzy.

Miejscowi poszli za ciosem i w 60. minucie Michał Opalski, mając dużo czasu i swobody w polu karnym Podhala, zdobył dla nich trzecią bramkę. Kolejne minuty to już kontrola wydarzeń na boisku przez drużynę z Podlasia, a od wyższej porażki Podhale uchronił Styrzczula, który m.in. w 83. minucie zatrzymał uderzenie Macieja Orzechowskiego.

- To było otwarte i intensywne spotkanie drużyn, które chcą przejmować inicjatywę. Tego dnia górowaliśmy w nastawieniu do pojedynków fizycznych, grze w kontakcie i tym budowaliśmy pewność siebie, co przekładało się na działania w ataku, które z każdą bramką były coraz bardziej pewne. Wielu zawodników zagrało indywidualnie na wysokim poziomie, co przełożyło się na sytuacje bramkowe, których mieliśmy sporo, szczególnie w drugiej połowie, jak Podhale musiało odrabiać straty. Pracujemy dalej, żeby nasi kibice mogli jak najczęściej oglądać taką drużynę jak w sobotnim spotkaniu - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.



Goście z Nowego Targu przyjechali do Białej Podlaskiej, mając pięć zwycięstw z rzędu. Ulegli 0:3

Podlasie Biała Podlaska - Podhale Nowy Targ 3:0 (1:0)

Bramki: Kosieradzki 43', Cichocki 55', Opalski 60'.

Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Opalski (86' Handzlik), Kamiński, Andrzejuk (65' Orzechowski), Pigiel, Pokora (65' Gorzuj), Kosieradzki (65' Lepiarz), Cichocki (80' Kaczyński).

Podhale: Styrzczula - Salak, Mirosznych, Michota, Seweryn (68' Ustupski), Nowak, Vaclavik, Rubiś (59' Marcinho), Purcha (68' Duda), Giel (68' Kurzeja), Hamed (59' Niedziałkowski).

Żółte kartki: Avdidiev, Pokora, Kosieradzki - Vaclavik.

Sędziował: Chojnacki (Warszawa).

Widzów: 700.



Jarosław Kosieradzki otworzył wynik spotkania z Podhalem

„Biała Gwiazda”

W sobotę białczanie rozegrają kolejny mecz przed własną publicznością.

Tym razem rywalem będzie Wisła II Kraków. Początek boju o godz. 18.

mp

IV liga: Huragan Międzyrzec Podlaski - Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski 1:2 (0:0). Wymęczony wygrana

Trzech braci i trzy punkty

Huragan nie wygrał od 21 sierpnia, Orleńskie w ostatnich dwóch meczach nie strzeliły gola. Widzowie nie mogą więc mówić o rozczarowaniu poziomem, bo dokładnie takiego widowiska można się było spodziewać. Drużyna z Międzyrzecza może być w tym roku poważnie zamieszana w walkę o utrzymanie się w lidze, Orleńskie myślami są już zapewne przy sobotnim Meczu Stulecia z Jagiellonią.

Mimo że formalnie gospodarzem był Huragan, spotkanie rozegrane zostało w Radzynie Podlaskiej, ponieważ na stadionie nad Krzną trwa remont trybun. Tak może być do końca jesieni.

Trener drużyny z Międzyrzecza, Marcin Popławski, mógł ułożyć odpowiedni plan batalii, bo jeszcze w poprzednim sezonie prowadził przez jakiś czas Orleńskie. Pierwsze minuty to wyraźna przewaga biało-zielonych, którzy dzięki indywidualnym popisom Karola, Dominika i Jakuba Rycajów (chyba pierwsza taka sytuacja w dziejach klubu: trzech braci w podstawowym składzie: dyplom mamie się należy i specjalny fotel na trybunach!) przedostali się kilka razy w pole karne, ale brakowało skuteczności. Potem gra się nieco wyrównała i zrobiła się nudniejsza: Huragan się bronił, rywal napierał, ale o formie bramkarzy kibice się niczego nie dowiedzieli.

Gole tylko ze stałych fragmentów

W drugiej połowie również emocji jak na lekarstwo i gdyby nie tzw. stałe fragmenty, pewnie skończyłoby się na 0:0. Prowadzenie dla Orleńskich zdobył „centrostrzałem” z rzutu wolnego w bocznym sektorze boiska Paweł Szatała: piłka minęła obrońców i napastników i wpadła w dalszy róg bramki. Po dziesięciu minutach Huragan wyrównał. Szatała w dość niegroźnej sytuacji pomógł sobie w polu karnym ręką i z 11 metrów Roberta Nowackiego pokonał Miłosz Koryciński. Zanim goście skończyli się cieszyć, arbiter pokazał na „wapno” pod ich bramką: efektowny rajd Jana Mroza przerwał faulem Mateusz Panasiuk. Poszkodowany sam wykorzystał okazję. Huragan próbował odrobić straty i ruszył do przodu, czego efektem

było stworzenie kilku dobrych sytuacji przez Orleńskie. Biało-zieloni jednak, biegnąc we trzech przeciwko dwóm obrońcom, nie zdołali oddać strzału. Wynik nie uległ zmianie.

Czekają Mistrz Polski i rezerwy Avii Świdnik

Orleńskie w przyszłą sobotę rozegrają z okazji stulecia klubu towarzyski mecz z Jagiellonią Białystok, więc rezerwy Górnika Łęczna będą musiały poczekać do godziny 15 23 października. Huragan zagra w niedzielę o 11 na wyjeździe z rezerwami Avii Świdnik. Jak duże to będzie wyzwanie, zależy od tego, czy rywal będzie miał do dyspozycji piłkarzy z pierwszej drużyny. Jeżeli zagrają trzeciogowcy: Huraganowi biada. Jeżeli rezerwy rezerw: będzie szansa na punkty.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Podlasie - Podhale 3:0
Bramki: Kosieradzki 43' - Cichocki 55', Opalski 60'.
Wisła II - Wisłoka 2:3
Bramki: Młyński 30' (k), Bojko 90' - Łanucha 2', 37', Geniec 77' (k).
Czarni - Avia 4:3
Bramki: Salamon 71', 74', Smoleń 80', Kardys 90' - Uliczny 13', Małecki 34', Paluchowski 67'.
Lewart - Star 0:6
Bramki: Stanisławski 8', 29', Adamiak 21', Wcisło 35', Szynka 52', 80'.
Siarka - Pogoń-Sokół 1:0
Bramka: Iwao 77'.
KSZO - Unia 2:1
Bramki: Pisarek 1', Misiaszek 75' (s) - Biały 22'.
Świdnicz - Chełmianka 2:1
Bramki: Kutyla 13', Kosior 35' - Korbecki 12'.
Sandecja - Korona 3:1
Bramki: Klimek 34' (s), Wolsztyński 49', Bryła 81' - Konstantyn 9'.
MECZ 8. KOLEJKI
Korona II - Siarka 1:3
Bramki: Strzeboński 7' - Iwao 15', P. Lisowski 18', Kodłowski 90'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	11	26	24:9
2.	Siarka Tarnobrzeg	11	25	20:9
3.	Star Starachowice	11	22	28:12
4.	Podhale Nowy Targ	11	22	19:14
5.	Chełmianka Chełm	11	21	22:14
6.	Korona II Kielce	11	20	21:15
7.	Wisłoka Dębica	11	19	30:17
8.	Podlasie Biała Podlaska	11	17	17:14
9.	KSZO Ostrowiec Św.	11	17	18:17
10.	Avia Świdnik	11	14	19:17
11.	Wisła II Kraków	11	13	24:23
12.	Wiślanie Skawina	11	13	13:14
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	11	12	15:19
14.	Czarni Polaniec	11	12	15:27
15.	Świdniczanka Świdnik	11	10	12:21
16.	Lewart Lubartów	11	7	10:24
17.	KS Wągrowica	11	6	12:22
18.	Unia Tarnów	11	1	9:40

NASTĘPNE KOLEJKI

(12.10., godz. 18:00): Podlasie - Wisła II, Avia - Lewart, Wisłoka - Czarni, Star - KS Wągrowica, Wiślanie - Siarka, Pogoń-Sokół - KSZO, Unia - Świdniczanka, Chełmianka - Sandecja, Podhale - Korona II.
(19.10., godz. 15:00): Podlasie - Czarni, Star - Siarka, Korona II - Chełmianka, Sandecja - Unia, Świdniczanka - Pogoń-Sokół, KSZO - Wiślanie, KS Wągrowica - Avia, Lewart - Wisłoka, Wisła II - Podhale.

mp

Michał Żukowski przebiegł 125 kilometrów. Gdyby nie pech, byłoby więcej

Nadludzki wyczyn radzyńskiego biegacza

- Po siedemnastu godzinach biegu nogi dalej niosły, głowa też chciała, ale żołądek przestał przyswajać jakikolwiek pokarm. Przebiegnięte 125 kilometrów pozwoliło zająć 23. miejsce w ponad stuosobowej stawce, a mogłem przecież biec jeszcze siedem godzin - relacjonuje swój start w Róży koło Pabianic Michał Żukowski.

Zasady są najprostsze z możliwych: biegacze mają dwadzieścia cztery godziny na przebiegnięcie jak najdłuższego dystansu.

Mogą iść albo biec bez przerwy, mogą gonić cały czas albo robić odpocynki. Obiega się licząc 12,5 kilometra urozmaiconą pętlę. Michał przebiegł w ciągu 17 godzin i 13 minut dokładnie 125 kilometrów, ale musiał zejść z trasy. W trakcie biegu trzeba się cały czas dożywiać, a pod wpływem szalonego wysiłku żołądek odmówił współpracy. Zwycięzca przebiegł znacznie ponad 200 kilometrów i miał dużą przewagę. Gdyby Michał dobiegł w swoim tempie (ok. 8 km/h), byłby w ścisłej czołówce.

- Mam już za sobą starty w ultra-maratonach, także w takim, gdzie część dystansu biegnie się w wojskowym oprzyrządowaniu i z 10-kilogramowym dociążeniem - opowiada o swojej ekstremalnej pasji Żukowski. - Żeby

się przygotować, biegam po ok. 130-150 kilometrów tygodniowo oraz przeprowadzam inne treningi. W czasie przygotowań i samej rywalizacji wielkim wsparciem jest dla mnie mój brat Marcin, który jest nie tylko fizjoterapeutą i trenerem personalnym, ale też dba o suplementację, odżywianie oraz pomaga podejmować decyzje na trasie. Walczyliśmy z przecięznięmi kolana, z pęcherzami na palcach, z mięśniami czworogłowymi uda. To wszystko dało się rozwiązać, bo z bólem i tak się da posuwać do przodu. Niestety, gdy organizm przestaje przyswajać wodę i jedzenie, zaczyna się tragedia. Wszystko, co zjadłem, za moment zostało wydalone i chociaż chciałem biec dalej, to organizm nie pozwolił na to. Biegi ultra w głównej mierze to jedzenie i nawadnianie, a reszta to głowa, więc jeżeli któraś z tych rzeczy zawiedzie, przeważnie jest po zawodach - podsumowuje swój start Michał.

Zbigniew Smółko

Mecz Stulecia już w sobotę!

W sobotę o godz. 11 na stadionie na Warszawskiej Orlecie podejmą w towarzyskim meczu z okazji jubileuszu stulecia Jagiellonię Białystok. Dzień wcześniej drużyna mistrzów Polski odbędzie o godzinie 17 krótki trening, po którym planowana jest konferencja prasowa. Cegiełki wsparcia klubu o wartości 40 zł, które w dniu meczu będzie można wymienić na bilet, do nabycia są w sklepie MARKOM na tzw. Starym PKS-ie. Tam też można kupić klubowe gadzety. W dniu meczu kosztować będą 50 zł, przewidziane są też bilety ulgowe.

Zbigniew Smółko

Absolwent odpadł z Pucharu, Bystrzyca dogoniła lidera

Drużyna z Domaszewnicy nie sprostowała Krznie Rzeczyca i zakończyła swoją pucharową przygodę na IV rundzie rozgrywek. Korzystając z porażki Tura Turze Rogi, kontynuującą dobrą passę Bystrzyca Borki dogoniła lidera klasy B.

Rozgrywanie pucharowych meczów w środę po południu, kiedy wielu zawodników jest jeszcze w pracy, skutkuje grą w niepełnych składach i wynikami nie do końca oddającymi „weekendowy” potencjał drużyn. Przekonał się o tym lider okręgówki Orlecia Łuków, który poległ z KS Drelów, przekonał się też Absolwent. Do Rzeczyca pojechali w jedenastu, po kontuzji Mateusza Bogusza grali w dziesięciu, a mogli nawet w dziewięciu, bo grający trener Krzysztof Jędruchiewicz kończył ze złamaniem kościąś śródreżca.

Radzyńskie Orlecia bez problemu wygrały w Krzywdzie i zameldowały się w półfinale. Tylko w pierwszej

połowie rywal kilka razy pozwolił bramkarzowi biało-zielonych dotknąć piłki.

W klasie B rezerwy AZ BUD-u jako pierwsze w tym sezonie pokonały lidera. Bystrzyca wykorzystała szansę i zrównała się z nim punktami, tyle samo ma Wodnik Siemień (czyli w dużej części piłkarze dawnego Orla II Czemierniki).

Puchar Polski

Krzna Rzeczyca - Absolwent 6:2 (gole dla Absolwenta Leszczak i D. Pioruński)

Unia Krzywda - Orlecia Spominek Radzyń Podlaski 0:5 (gole dla Orlecia: Pęczak, Korolczuk, Malec, Siudaj, Lewczuk)

Klasa B
Polesie II Serokomla - Unia II Żabików 5:0

Tur Turze Rogi - AZ BUD II 1:2 (gole dla AZ BUD II Bijata 2)

Lutnia II Piszczac - Bystrzyca Borki 3:6 (gole dla Bystrzycy Koczkodaj 2, Końka 2, Zacharczuk, Ślusarczyk)

Klasa B
Polesie II Serokomla - Unia II Żabików 5:0

Zbigniew Smółko

Radzyńscy siatkarze zagrają w III lidze



Turniejowym debiutem RKS był start w maju tego roku w Pucharze Polski na szczeblu wojewódzkim. W rozegranych w Radzynie zawodach zajęli pierwsze miejsce

Radzyński Klub Sportowy stawia kolejny krok w rozwoju klubu i miejscowej siatkówki. W listopadzie drużyna wystartuje w rozgrywkach siatkarskiej III ligi.

- Jest to czwarty poziom rozgrywkowy w Polsce. Liga obejmuje osiem drużyn z województwa lubelskiego. Pierwszym rywalem będzie ekipa z Nałęczowa, kolejnym - w pierwszym meczu u siebie - drużyna z Dębina. Dla RKS to debiut w lidze, choć mamy już

za sobą udany, bo zwycięski start w regionalnym turnieju Pucharu Polski. Nie myślimy o miejscu, jakie zajmujemy. Chcemy po prostu pokazać trenującej młodzieży, że warto trenować, że również startując w Radzynie, można grać w poważną siatkówkę - opowiada prezes Adam Bober.

Skład drużyny oparty jest niemal wyłącznie w oparciu o zawodników z powiatu radzyńskiego albo rodzinie z nim związanych. Wśród nich jest kilku graczy, którzy mają już za sobą ligowe debiuty, a nawet pewne sukcesy.

- Znamy się choćby z turniejów organizowanych przez MO-SiR, przy organizacji których teraz sami często pomagamy - podkreśla Bober.

Ostateczne decyzje co do terminarza i miejsca, gdzie będą rozgrywane domowe mecze, dopiero zapadają, ale z pewnością będziemy zarówno zapowiadając, jak i relacjonować całą rywalizację. Ściskamy kciuki, bo widząc energię i odwagę, mamy nadzieję, że siatkówka stanie się równie popularna, jak piłka nożna i sporty walki.

Zbigniew Smółko

Sportowy terminarz

Mecz Stulecia

piątek godz. 17 - trening
piątek godz. 17.30 - konferencja prasowa
sobota godz. 11 - mecz Orlecia Spominek Radzyń Podlaski - Jagiellonia Białystok

Klasa okręgowa

sobota godz. 15
Grom Kąkolewnica - Podlasie II Biała Podlaska

niedziela godz. 11
Unia Żabików - Sokół Adamów
Orlecia II Radzyń Podlaski - AZ BUD Komarówka Podlaska
niedziela godz. 14
LZS Sielczyk - Orzeł Czemierniki
Absolwent Domaszewnica - Kujawiak Stanin

klasa B

niedziela godz. 11

Bystrzyca Borki - Orkan Wojcieszków (w Starej Wsi)
niedziela godz. 14
Unia II Żabików - Lutnia II Piszczac
niedziela godz. 16
AZ BUD II Komarówka Podlaska - Wodnik Siemień

Zbigniew Smółko

Tydzień Sportu w szkole w Kąkolewnicy



Jak co roku Zespół Oświatowy w Kąkolewnicy włączył się w organizację Europejskiego Tygodnia Sportu #Beactive 2024. Jest to akcja organizowana przez Komisję Europejską w celu promocji aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia. Celem tego tygodnia jest przeciwdziałanie siedzącemu trybowi życia, otyłości i innym problemom zdrowotnym związanym z brakiem ruchu, więc tego młodzież miała pod dostatkiem: na różnorodnych zajęciach uczniowie klas III-VIII grali w piłkę nożną, badminton, wyścigi rzedów, „kółko krzyżyk”, przeciąganie liny, dwa ognie, gier zręcznościowych, zajęciach gimnastyki artystycznej i innych atrakcjach.

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Powitanie jesieni w Czemiernikach



Zdjęcia i filmy na: radzyn.24wspolnota.pl

75 gości bawiło się w Czemiernikach



Pani Lato Grażyna Sawicka i Pani Jesień Anna Sulej
(z podarkami od zarządu czemiernickiego koła)

Czemiernickie koło emerytów zorganizowało zabawę dla 75 gości. Zjechali oni także z Radzyna, Wohynia i gminy Borki.

Tegoroczna uroczystość miała szczególną oprawę, gdyż przeprowadzony został ceremoniał pożegnania lata i jednocześnie powitania jesieni. Polegał on na tym, że najpierw zostali wywołani na parkiet wszyscy mężczyźni, następnie zostali ustawieni w kółeczku, po czym, gdy pojawiła się Pani Lato (Grażyna Sawicka), każdy z panów miał obowiązek, po pocałowaniu



Goście zjechali z Radzyna, Wohynia i gminy Borki

ją w rękę, porwać ją w tany. Oczywiście zaraz potem następował odbijany...

Po pożegnaniu lata na scenie

pojawiała się Pani Jesień, w której to roli wystąpiła Anna Sulej (sołtyska Bełcząca, na świeżo po wygranych wyborach).

Gościom przygrywał zespół Medium.

Mateusz Orzechowski



Tańce rozpoczęli: burmistrz Arkadiusz Filipek z żoną Ewą i Barbara Strzewska (prezeska zarządu koła) z Józefem Oleksińskim (wiceprezesem)

Ostatni z pięciu, ale już jest

Dom Ludowy w Ossowie już po modernizacji

GM. WOHYŃ Dom Ludowy w Ossowie jest jednym z pięciu zmodernizowanych obiektów w ramach projektu „Dziedzictwo Kulturowe Gminy Wohyń - Przebudowa Domów Ludowych”.

Po przeprowadzonym remoncie budynek wygląda naprawdę

imponująco. Wójt Tomasz Jurkiewicz podczas uroczystości, 29 września, podsumowując realizację projektu, pogratulował mieszkańcom miejsca. Wyraził nadzieję, że będzie to miejsce licznych spotkań, wypełnionych aktywnością oraz kultywowaniem pamięci o Unitach.

mm



W czasie uroczystości została przecięta symboliczna wstęga otwierająca drzwi do obiektu, a budynek został poświęcony przez proboszcza parafii w Przegalinach Dużych, ks. Michała Pawlonkę



Spotkanie było doskonałą okazją do podziękowań osobom zaangażowanym na każdym etapie realizacji projektu. W imieniu społeczności sołectwa Ossowa podziękowania na ręce wójta oraz przewodniczącego Rady Gminy złożyły: sołtys wsi Ossowa, Maria Kondratiuk oraz przewodnicząca KGW w Ossowie, Elżbieta Chacewicz

Fot.UG w Wohyniu



W klimatyczną muzyczną podróż zabrali goście Wojtek „Molas” Gil, który już od pierwszych dźwięków porwał publiczność do wspólnego śpiewania, a po zakończonej części oficjalnej przyszedł czas na zabawę-integrację – zgodnie z przeznaczeniem Domu Ludowego

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Gmina Kąkolewnica pomagała. Pięciu nowych krwiodawców!



Poczęstunek dla każdego krwiodawcy przygotowali członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z Grabowca

We wtorek, 1 października przy budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy odbyła się akcja krwiodawstwa. Wzięło w niej udział aż 28 osób. Pięciu z nich oddawało krew po raz pierwszy.

Po przeprowadzeniu niezbędnych badań, krew mogło oddać 22 uczestników. Szczególną radość organizatorom sprawił fakt, że w akcji wzięło udział pięć osób, które zdecydowały się oddać krew po raz pierwszy, dołączając do grona lokalnych bohaterów ratujących życie.

W ramach podziękowania dla wszystkich krwiodawców gmina Kąkolewnica przygotowała drobne upominki. Każdy,

kto oddał krew, otrzymał gadżety, takie jak kubki, plecakoworki czy smycze.

Dodatkową atrakcją był poczęstunek przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich z Grabowca. Uczestnicy mogli skosztować ciepłego posiłku oraz domowych wypieków, co stworzyło miłą i przyjazną atmosferę. W organizację wydarzenia zaangażowała się także „Drużyna K Radzyń Podlaski”.

Akcje krwiodawstwa cieszą się w gminie Kąkolewnica dużym zainteresowaniem, a frekwencja na każdej z nich pokazuje, że mieszkańcy doskonale rozumieją, jak ważne jest dzielenie się tym najcenniejszym darem – krwią, która ratuje życie.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy wzięli udział w akcji, zarówno daw-



Kolejka przed autobusem ustawiała się jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem akcji



Anna Mróz, wójt gminy Kąkolewnica

Gratuluje i dziękuję wszystkim zaangażowanym

- Chciałabym z całego serca podziękować wszystkim, którzy wzięli udział w akcji krwiodawstwa. Gotowość do niesienia pomocy i dzielenia się tym bezcennym darem, jakim jest krew, budzi ogromny podziw i szacunek. Szczególne gratulacje kieruję do osób, które po raz pierwszy zdecydowały się oddać krew – to niezwykle ważny gest. Zaangażowanie mieszkańców gminy Kąkolewnica pokazuje, jak silna jest nasza społeczność, a dzięki takim inicjatywom możemy realnie ratować życie. Dziękuję również wszystkim, którzy pomogli w organizacji tego wydarzenia. Razem tworzymy coś wyjątkowego i udowadniamy, że wspólnymi siłami możemy osiągnąć naprawdę wiele.

com krwi, jak i osobom zaangażowanym w jej przygotowanie:

– To dzięki Wam pomoc może dotrzeć tam, gdzie jest najbardziej potrzebna.

Kolejna akcja już wkrótce – zapraszamy serdecznie do udziału!

Kąkolewnica

Ciekawe spotkanie w bibliotece

W miniony wtorek w Gminnej Bibliotece Publicznej w Komarówce Podlaskiej gościł Jacek Łapiński, pisarz, prawnik i pasjonat psychologii.

- Pan Jacek podzielił się swoimi doświadczeniami i opowieściami zarówno z dorosłymi, jak i z młodzieżą oraz dziećmi. Jego humor i entuzjazm sprawiły, że wszyscy uczestnicy byli zachwyceni. Dziękujemy wszystkim za obecność i aktywny udział. To było niezapomniane wydarzenie, które na długo pozostanie w naszej pamięci - relacjonują przedstawiciele biblioteki.

Wydarzenie zostało zrealizowane dzięki wsparciu Dyskusyjnego Klubu Książki.

GR



Spotkanie odbyło się w przyjemnej atmosferze. Jacek Łapiński, pisarz, prawnik i pasjonat psychologii dzielił się swoimi doświadczeniami i opowieściami

Obradował dyskusyjny klub książki

Spotkanie dyskusyjnego klubu książki dla dzieci zostało zorganizowane w Gminnej Bibliotece Publicznej w Komarówce Podlaskiej.

- Na podstawie książki „Zwierzenia Rudzika Fastfudzika” I. Mikołajek powstała mapa myśli oraz menu restauracji ze zdrową żywnością - informują przedstawiciele biblioteki.

GR



Uczestnicy sporządzili mapę myśli oraz menu restauracji ze zdrową żywnością

RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Borki



Gmina
Ulan-Majorat



„RAZEM DLA POKOLEŃ” Piknik Międzypokoleniowy w Woli Chomejowej

GM. BORKI: W Woli Chomejowej odbył się Piknik Międzypokoleniowy pod hasłem „Razem dla Pokoleń”.

To wyjątkowe wydarzenie miało na celu zbliżenie i integrację mieszkańców wszystkich pokoleń – od najmłodszych po seniorów.

Podczas wydarzenia jubileusz 90-lecia istnienia obchodziło Koło Gospodyń Wiejskich z tej miejscowości. Uroczystość rozpoczęła się połową mszą świętą odprawioną przez księdza Michała Pniewskiego, wikariusza parafii Ulan Majorat. Na wydarzenie przybyli liczni goście, w tym przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Uroczystość uświetniły występy zaprzyjaźnionych zespołów śpiewaczych oraz Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Borki i z sąsiedniej miejscowości Ulan. Wszyscy gratulowali jubilatowi pięknego jubileuszu, życząc kolejnych lat owocnej działalności i współpracy.

mm



Podziękowania i upominki dla aktywnych członkiń oraz zasłużonych pań, które przez lata angażowały się w działalność KGW na rzecz lokalnej społeczności wręczyli starosta Szczepan Niebrzegowski i wójt gminy Borki Marcin Czyżak. Słowa uznania w zastępstwie wojewody Krzysztofa Komorskiego przeczytał wicekurator oświaty Piotr Mackiewicz. Życzenia kolejnych lat pięknej działalności składał także Sławomir Sosnowski, radny sejmiku



Jubileusz 90-lecia KGW w Woli Chomejowej był okazją, by życzyć paniom wszystkiego, co najlepsze

Dyżury ODR

GM. BORKI W każdy piątek od godz. 8 do 12.30 na sali konferencyjnej Urzędu Gminy dyżur będzie pełnił pracownik Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Specjalista będzie udzielał wszechstronnej pomocy rolnikom, mieszkańcom obszarów wiejskich oraz przedsiębiorcom związanym z przetwórstwem rolno-spożywczym w celu zwiększania dochodów gospodarstw rolnych oraz poprawy warunków życia na wsi. - Zachęcamy do korzystania z doradztwa - przekonuje do spotkań z pracownikami ODR wójt Marcin Czyżak.

mm

Dzień patrona

Gmina Borki. Zbliża się XIV rocznica nadania imienia płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego Szkole Podstawowej w Woli Osowińskiej.

Uroczystości są przewidziane na 20 października. O godz. 10 zostanie odprawiona msza św. w kościele w Woli Osowińskiej, następnie w hali szkoły zostanie przeprowadzony dalszy ceremoniał. Uroczystość uświetni występ Kompanii Reprezentacyjnej Sił Powietrznych i Orkiestry Wojskowej w Dęblinie.

mm

Zamorska podróż seniorów

Gm. Ulan-Majorat: Polityka senioralna w gminie jest na zamorskim wręcz poziomie. W ramach projektu senior plus udało się we wrześniu zorganizować wycieczkę na Pomorze i dalej, aż do Szwecji. Emocji było dużo, najwięcej wzbudził oczywiście rejs promem.

W dniach 4-7 września odbyła się wycieczka Gdańsk/Gdynia/Sopot – Karlskrona. Uczestnicy wyjazdu zwiedzili takie miejsca jak: Westerplatte, Stocznia Gdańska, Stare Miasto w Gdańsku oraz Sopot.

Głównym punktem wycieczki był rejs promem linii



Po nocy na promie linii Stena Line rozpoczęło się zwiedzanie: miasta Karlskrona, kościoła luterńskiego, Muzeum Morskiego i podróż do Kalmar. Tam czekał na wycieczkowiczów most Olancki, na którym m.in. Roxette nagrywał swój teledysk do piosenki „Listen to your heart”

Stena Line, który przetransportował wycieczkowiczów aż do Szwecji.

Mimo spędzonych dwóch nocy na morzu wycieczkowicze skorzystali z okazji, by jeszcze

zawitać do Sopotu i przespacerować się po molo.

mm



Seniorzy żądni wrażeń postanowili popływać motorówką



„Razem stworzymy szkołę pełną wspaniałych wspomnień”

W ostatnim tygodniu września odbyły się szkolne wybory przewodniczącego SU. Wzięły w nich udział dwie uczennice - Maja Pajdowska z klasy 2A i Aleksandra Krasuska z klasy 3D.

W trakcie kampanii wyborczej dziewczyny przedstawiły uczniom I LO swój program i propozycje zadań na obecny rok szkolny, zachęcając tym samym do głosowania. 27 września zostało przeprowadzone tajne głosowanie, w wyniku którego nową przewodniczącą SU została Aleksandra Krasuska.

■ Co Cię zmotywowało do wystartowania w wyborach?

A.K.: Nie byłam pewna, czy to dobry pomysł, zmotywowali mnie moi znajomi. Początkowo zupełnie nie brałam pod uwagę tego, że mogę wygrać. Wystartowałam głównie z myślą, że warto spróbować i zobaczyć, może się uda, ale kiedy już trwała kampania, zaczęłam brać temat bardziej na poważnie. Zrozumiałam, jaka szansa stoi przede mną. Dodatkowo uwielbiam działać, lubię doświadczać nowych wyzwań. Jest to dla mnie super przeżycie i myślę, że wszystko to przełożyło się na moją decyzję o wystartowaniu w wyborach.

■ Jak wyglądała Twoja kampania wyborcza?

A.K.: Przedstawiłam uczniom naszej szkoły moje pomysły na przygotowanych plakatach i w filmiku promocyjnym, który został udostępniony na stronie szkoły. Powiedziałam też coś o sobie, aby nawet ci, którzy

„Chciałabym, aby szkoła tętniła życiem”

mnie nie znają, wiedzieli coś więcej, niż tylko to, jak się nazywam. Nie postawiłam poprzeczki zbyt wysoko, nie przedstawiłam wygórowanych pomysłów, ponieważ z doświadczenia wiem, że lepiej jest nie obiecywać rzeczy z kosmosu. Jeśli będzie czas i możliwości, na pewno zrobimy też coś spoza mojego programu. Nie nastawiałam się na konkurencyjną walkę, wolałam postawić na rzeczy realne do wykonania, bo obiecać coś, czego nie dam rady zrobić, byłoby nie fair wobec innych oraz mojej kontrkandydatki.

■ Co planujesz zrobić?

A.K.: Przede wszystkim chcę skupić się na urozmaiceniu życia szkolnego i akcjach charytatywnych. W tym roku wprowadzamy coś, czego nie było – podział Samorządu na sekcje, które będą ze sobą ściśle współpracować. Bardzo chcę, aby Samorząd Szkolny nareszcie reprezentowała grupa uczniów, a nie tylko przewodniczący, ponieważ, jak sama nazwa mówi, samo-

rząd to grupa, a nie jednostka. Planuję wraz z moją załogą, która została już wstępnie wybrana, zorganizować różnego rodzaju dni tematyczne, ale głównie zintegrować naszą szkolną społeczność. Chciałabym, aby szkoła tętniła życiem, a uczniowie przychodzili do niej chętnie i z uśmiechem brali udział w wydarzeniach. Chcę otworzyć umysły młodych ludzi na śmiech i dobrą zabawę. Każdy dookoła wmawia nam, że szkoła średnia to już nie przelewki – to prawda, ale kiedy, jeśli nie teraz, mamy cieszyć się życiem? Pozwólmy sobie na chwilę oderwania od nauki i wszyscy razem z rówieśnikami, a nawet nauczycielami, wyzwólmy swoje wewnętrzne dziecko. Razem stworzymy szkołę pełną wspomnień.

■ Jak się czułaś, kiedy poznałaś wyniki?

A.K.: Byłam bardzo podekscytowana, w mojej głowie od razu wybrzmiało: „Huuuuraaa!”, nareszcie mogę działać, to mój czas i nie mogę go zmarnować.

■ Czy emocje już opadły?

Teraz odczuwam lekki stres, ponieważ ten rok zaczyna się

dla mnie zupełnie inaczej, pierwszy raz będę działać na tak dużą skalę, ale wierzę, że - z pomocą moich przyjaciół - poddam wszystkim wyzwaniom. Wiem, że mam wokół siebie mega fajnych ludzi, którzy będą mnie w tym wspierać.

■ Towarzyszą Ci jakieś obawy czy niczego się nie boisz?

A.K.: Na pewno towarzyszy mi obawa, że coś się nie uda, że spotkam się z krytyką i za bardzo wezmę ją do siebie, ale wydaje mi się, że jest to naturalne. Wiadomo, że jestem tylko człowiekiem i nie zdziałam cudów, możliwe, że nie sprostam wszystkim oczekiwaniom, że coś mnie przerosnie, ale będę starała się zrobić wszystko, co będzie w zasięgu moich możliwości. Staram się być dobrej myśli, martwić będziemy się wtedy, kiedy pojawi się problem. Spodziewam się zapewne nieuniknionej fali hejtu, ale niestety tak już jest, że jeśli nic nie robisz, jest źle, ale kiedy już coś robisz, to jest jeszcze gorzej. Tak jak już mówiłam, nie jestem cudotwórcą, tylko zwykłą dziewczyną, która też ma wady i słabości, nie będę w stanie dogodzić każdemu, ale nie na tym rzecz polega. Postaram się dotrzeć do każdego, stąd też podział Samorządu na sekcje. Jesteśmy tak różnorodni, że ciężko jest zrobić coś tak, żeby każdy był zadowolony, ale otwarty umysł i szeroka perspektywa pozwolą uczniom zobaczyć coś więcej niż tylko odhaczone punkty na liście rzeczy do zrobienia.

Julia Robak

„Nie bądźmy maszynami bez uczuć”

Laura Musiejuk, przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego I LO, na koniec swojej kadencji wygłosiła prelekcję o akceptacji w środowisku szkolnym.



Laura Musiejuk wygłosiła prelekcję na temat akceptacji w środowisku szkolnym

■ Czy to Twoja pierwsza prelekcja?

L.M.: Nie, zrobiłam już prelekcję w drugiej klasie, wtedy mówiłam na temat ekologii z okazji Dnia Ziemi. Zachęcałam uczniów do bardziej ekologicznego życia, skupiłam się na ekonomicznych aspektach.

■ Skąd bierzesz pomysły na swoje wystąpienia?

L.M.: Bardzo lubię mówić i docierać do ludzi. Często słyszę, że coś, co powiedziałam, dotarło do nich i teraz chcą zmienić swój sposób myślenia albo przekonują się do różnych ciekawszych rzeczy. Również zauważyłam, że w świecie internetu karmimy się takimi nieprzyjemnymi zachowaniami, jest coraz mniej empatycznie wśród ludzi. Postanowiłam więc coś o tym powiedzieć.

■ Co chcesz powiedzieć innym uczniom?

L.M.: Najbardziej mi zależy, żeby szanowali siebie nawzajem, żeby byli empatyczni, aby nie byli takimi maszynami bez uczuć, tylko znaleźli w sobie takie emocje, uczucia, kulturę, które pozwolą im nawiązywać pozytywne relacje. Nie muszą się wszyscy lubić i przyjaźnić, bo wiadomo, że tak się nie da, ale żeby chociaż szanowali

drugą osobę, nie sprawiali jej przykrości. Wierzę, że taka wspólnota prowadzi do dobrej atmosfery w szkole.

■ Skąd czerpiesz inspiracje?

L.M.: Głównie z życia, z doświadczenia szkolnego. Zrobiłam też wywiady z paniami sprzątającymi, paniami ze stołówki, zapytałam je jakie zachowania im przeszkadzają i co chciałyby, żeby się zmieniło. Rozmawiałam z panią pedagog i z dyrektką.

■ W takim razie co robić, żeby wszystkim było tu dobrze?

L.M.: Warto być mniej sztywnym, mieć więcej luzu, cieszyć się z życia. Bycie poważnym nie sprzyja spontanicznej radości. Szkoła średnia to nasze ostatnie lata beztroskiej zabawy, potem nas czeka dorosłość. Teraz warto się cieszyć wszystkim, co nam daje radość. Teraz jest czas na zawieranie znajomości. Jeśli się na tym skupimy, to dorosłość będzie lepsza.

Małgorzata Karpińska

Z okazji Święta Drzewa poszli do nadleśnictwa

Klasa 1bc wzięła udział w lekcji w Ogrodzie Edukacyjnym zorganizowanej przez Nadleśnictwo Radzyń Podlaski w ramach XVI edycji Święta Drzewa. Na zdjęciu Grażyna Godzisz z Nadleśnictwa oraz uczniowie klasy 1bc - Piotr, Jakub, Sebastian, Michał, Martyna, Zuzanna, Łukasz, Hubert, Piotr, Jakub, Wiktoria, Wojciech, Nikola, Szymon, Maja, Monika, Bartłomiej, Maja, Nikola, Mikołaj, Julia, Kacper, Damian i Roksana. Uczniowie wzięli udział w lekcji na temat gatunków drzew, dowiedzieli się jak wysokie rosną, jaki gatunek jest w Polsce najstarszy, a także czym różni się las od drzewostanu. Pani Grażyna poczęstowała ich także orzechami z leszczyny

